№ 47. Kraków, 26 Lutego — Środa. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. [illegible] Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się [illegible] za pierwszy raz po 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym) [illegible] Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) [illegible] 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadsełać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na mies. Marzec złr. 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na miesiąc Marzec 6 marek
Od 1go Marca do końca Czerwca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 25 lutego.

Dzień 23 lutego r. b. pozostanie pamiętnym w historyi. Dał on początek nowemu państwu między Dunajem a Bałkanem, które lubo lennym stosunkiem zostaje związane z Sułtanem tureckim, wszelako nosi w sobie zaród nietylko niepodległości przyszłéj, ale zarazem narodowego bytu.

Czy kongres berliński ścieśniając warunki pokoju San Stefano przez odłączenie ziemi zabałkańskiéj w osobną prowincyę turecką, rządzoną autonomicznie przez gubernatora chrześcianina, zdoła ocalić na długo panowanie Turków w Europie, jest to kwestyą jedynie krótszego lub dłuższego czasu. Serbia i Rumunia przez takie same koleje lennictwa tureckiego przechodziły; Grecyi zaś dotychczas tak ciasno w Morei i w przesmyku Korynckim, że zamiast pracować nad wewnętrznym rozwojem, wysila się militarnie i finansowo, ciągłą miotana pokusą zabrania Epiru i Tesalii, jako swych dziedzictw narodowych.

Kongres berliński nie chciał zgotować Rosyi tryumfu, usamowalniając całą Bułgaryę, więc nietylko zmusił ją do oglądania się na dalszą pomoc Rosyi, ale nadto zasiał ziarno przyszłych rokoszów w Bułgaryi zabałkańskiéj, czyli w tak nazwanéj wschodniéj Rumelii.

Telegram z Tirnowy wczoraj przez nas podany zdaje krótko sprawę z otwarcia pierwszego zgromadzenia narodowego bułgarskiego, które lubo powołane a nie wybrane, niemniéj jest reprezentacyą kraju, bo zawsze i wszędzie fakt poprzedza ustawę. Zgromadzenie to ma ułożyć konstytucyę i wybrać panującego. Mniejsza o to, czy konstytucya ta albo statut organiczny będzie celowała dokładnością urządzeń konstytucyjnych i systemu reprezentacyjnego, czy wybór księcia nastąpi pod wpływem Rosyi lub będzie wyrazem rzeczywistéj woli narodu, dość, że oba te akta: statut organiczny i wybór księcia, staną się podwalinami nowéj kreacyi politycznéj, opartéj na narodowości a nie wpływem kombinacyi jedynie dyplomatycznéj.

My z tradycyjną przeszłością polityczną i narodową, zasłużeni synowie cywilizacyi chrześciańskiéj, witamy nowo uznany naród, który dopiero ma się wykształcić do życia publicznego i do samoistnego bytu nietylko po czterowiekowéj niewoli tureckiéj, ale po niemniéj ciężkiem jarzmie exarchów greckich starego cesarstwa Wschodniego. Lud, który przetrwał te długie wieki pod obcem jarzmem, staje w szeregu narodów Europy, bo nie wyparł się swojéj narodowości i swojéj wiary. Nie dla oswobodzenia ludów ujarzmionych, lecz dla złamania potęgi tureckiéj prowadziła Rosya wojny pod Bałkanem i brała udział w bitwie morskiéj pod Nawarynem, ale jednak Opatrzność użyła jéj za narzędzie, pozwólmy, niech wznoszą w Tirnowy cześć Cara-oswobodziciela, byle Bułgarya stała się wolną. Państwa zachodnie i Austrya zbyt są interesowane, aby dopuściły, iżby Bułgarya przestawszy być paszalikiem tureckim, zamieniona została w gubernię rosyjską.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Rzym 21 lutego.

(B. F.) Widocznie dziwią nie tylko tutejsze koła liberalne, ale i rządowe sfery niemieckie stosunki przyjazne Watykanu z gabinetem francuskim, nawet po ostatnim przewrocie. Spodziewano się chyba zerwania ich [illegible] Pisałem Wam zaraz po zaszłych zmianach, że w Watykanie [illegible] Francya niewątpliwie przechodzi przez kryzys bardzo niebezpieczny, mogący ją zaprowadzić [illegible] się do dymisyi. Położenie ambasadora w Rzymie było zupełnie inne i dla tego też margr. de Gabriac pozostaje na miejscu. Zresztą Stolica ś., której i dyplomatyczne układy mają na celu jedynie interes religijny, wchodzi w stosunki oficyalne z każdym rządem, istniejącym de facto, nie przesądzając kwestyi prawa i pod tym względem nie wiążąc bynajmniej sumień wiernych, jeżeli tylko ten rząd nie prześladuje jawnie Kościoła i nie stawia zapory jego posłannictwu. Niegdyś same narody udawały się do Rzymu, żądając od Stolicy ś. pośrednictwa, często sądu w zatargach domowych lub sporach międzynarodowych, ale odkąd polityka zerwała z tradycyami chrześciańskiemi, Kościół nie mogąc się zrzec swego posłannictwa na ziemi, mając bronić niepodległości i swobodnego rozwoju wiary, układa się z każdą władzą faktycznie rządzącą, bez rozstrzygania kwestyi jej prawomocności.

Od wczoraj składają korporacye i kongregacye życzenia Ojcu ś. w pierwszą rocznicę jego wyniesienia na Stolicę Piotrową. Dużo bardzo cudzoziemców przybyło z tego powodu do Rzymu, wiele zapowiedzianych deputacyj i pielgrzymek, 3go zaś marca uroczyste dziękczynne nabożeństwo w kaplicy sykstyńskiej. Jutro wielka audyencya dziennikarska, na której będzie reprezentowanych półtora tysiąca pism codziennych i peryodycznych, a dzisiaj wieczorem zebranie w wielkiej sali pałacu Altemps dla wspólnego porozumienia się i jednomyślnego działania prasy katolickiej, powstałej dla obrony Kościoła i zdrowych zasad. Z Moguncyi nie dawno wyszła myśl, już po części wprowadzona w życie z tą konsekwentnością i energią w działaniu, odznaczającemi Niemców, utworzenia ajencyi w Rzymie, którąby miała na celu przesyłać dziennikom katolickim prawdziwe wiadomości z Watykanu. Ajencya Stefaniego służąca rządowi i organa liberalne tyle rozsiewają fałszywych wieści, z taką złą wiarą umyślnie przekręcają fakta, że koniecznie potrzeba się okazuje osobnego biura, którego będzie zadaniem zasilać prasę konserwatywną wiadomościami czerpanemi ze źródła i zbijanie tendencyjnych fałszów. Belgia znowu daje z siebie przykład jedności i silnej wewnętrznej organizacyi, nigdzie też dziennikarstwo katolickie związane solidarnością w pewne koło nie wywiera tak zbawiennego wpływu i nigdzie ono nie zajęło tak znaczącego stanowiska. Poznanie się, zbliżona wymiana myśli, wspólne porozumienie, są celem dzisiejszego zebrania, do którego powrócimy jeszcze, gdyż mamy nadzieję, że nie będzie ono bez praktycznych i dotykalnych skutków.

N. Pan nadał hr. Leonowi Wandalinowi Mniszchowi godność podkomorzego.

Wiedeń 24 lutego. Podajemy według zapisków stenograficznych mowę dep. Jaworskiego, mianą d. 22 b. m. w Izbie deputowanych podczas rozpraw nad nowellą do ustawy o podatku gruntowym:

Nie myślę omawiać pobudek, które skłoniły szanowną komisyę do wniesienia na nowo z niektóremi odmianami noweli usuniętej w czerwcu r. z. z porządku dziennego i odesłanej do komisyi, a to krótko przed zamknięciem bieżącej kadencyi Rady państwa. Z motywów o pobudkach tych trudno się dowiedzieć, i na domysł mówić nie uchodzi. Nie myślę też rozbierać kwestyi, ażali postępowanie to zgodne z regulaminem; a choćbym o tem powątpiewał, staje naprzeciw temu fakt drugiego czytania i okoliczność, że przeciw porządkowi dziennemu nic nie nadmieniono.

Zabierając zaś głos w tej sprawie, czynię to przedewszystkiem w imieniu kraju, który tu reprezentować mam zaszczyt, w imieniu Galicyi, a mniemam mieć tem więcej do tego prawa, ile że prawie się zdaje, iż ostrze tej noweli zwraca się przeciw Galicyi, w którem to mniemaniu utwierdza mię okoliczność, że w wys. Izbie i w komisyjnem sprawozdaniu z dnia 29 kwietnia r. z. kilkakrotnie o tem napomykano; ale i ztąd sądzę mieć prawo, że od samego początku czynny miałem współudział w przeprowadzaniu ustawy z r. 1869, a więc głos mój oddać mogę z najlepszą wiedzą, zapewniając, że i z sumieniem spokojnem.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: czyż kroki projektowane przez rząd, a przez komisyę po części przyjęte, są konieczne? do czego zmierzają i czy cel ten osiągną?

Zdaje mi się, że odpowiedź na pytanie o konieczności należy właściwie do rządu, a nadmieniam, iż ze zdumieniem próżno szukam w motywach jakiejkolwiek wskazówki co do zapatrywania się rządu na wnioski komisyi i jaki był, pominąwszy udzielenie wykazów o stanie prac regulacyjnych, udział rządu w obradach komisyi. Dwa szczególniej motywa uzasadniają zdaniem rządu konieczność tych kroków: wielki koszt czasu i wielki nakład pieniężny w pracach regulacyjnych wedle trybu dotychczasowego. Niechże mi będzie wolno zapytać: czyż to ci, których się teraz myśli wyprzeć z szeregu współdziałających, t. j. reprezentanci opodatkowanych przy klasyfikacyi i w komisyach, teraz, gdy prace wstępne do klasyfikacyi są pokończone i gdy rozpoczęła się główna praca klasyfikacyjna; czyż to ci, do których wedle ducha i myśli ustawy z r. 1869 należy jej przeprowadzenie, czyż to oni, pytam, winni, że prace kosztują dużo czasu i pieniędzy? Czyż to nie organa rządu raczej, którym się teraz chce powierzyć całą tę pracę, są przyczyną tego złego? Jak tam w innych prowincyach rzeczy pod tym względem się mają, o tem sądu sobie nie przypisuję; ale co do Galicyi, śmiem tak twierdzić i będę się starał udowodnić.

Już od samego początku, w pierwszych stadyach przeprowadzenia ustawy z r. 1869 użyte do tego organa rządowe niższego i wyższego stopnia zmarnotrawiły dużo czasu i pieniędzy na tak zwane prace przedwstępne, których pożyteczność i konieczność co najmniej wątpliwa, na spisy cen targowych, kosztów kultury, na wynajdowanie gospodarstw wzorowych, na superrewizye ich, na objazdy powiatów dla ich opisania, na układanie projektów klasyfikacyjnych, na superrewizye wszystkich tych prac przez inspektorów krajowych; a do tego trzeba jeszcze dodać okoliczność, że nie członkowie komisyj powiatowych i nie członkowie komisyj krajowych układali plan płac na cały rok, zwoływali posiedzenia, kierowali niemi i ustanawiali porządek dzienny, lecz referenci, lecz przewodniczący w komisyach. Proszę was także panowie, zważcie okoliczność, że wszystkie te organa rządowe oprócz instrukcyi w myśl ustawy z r. 1869 otrzymały pod zagrożeniem złożenia z urzędu wskazówki sprzeczne z duchem i intencyą ustawy, z stanowiska fiskalnego przez przełożonych mylnie pojmowane i mylnie udzielane, przez organa zaś na oślep i mylnie wykonywane. Czego wynikiem było, że na podstawie fikcyi stawały twory fantazyi, urągające poprostu zdrowemu rozsądkowi i odrzucone przez powiatowe komisye szacunkowe, tak że na nowo trzeba było rozpocząć prace.

Cel, do którego nowella ta właściwie zmierza, jest ten, aby przeprowadzić ustawę spieszniej, taniej, ale bardzo wątpię, czy lepiej. Dla osłodzenia tej pigułki, zerwawszy z zasadą własnego oszacowania, powiedziano w projekcie rządowym i w sprawozdaniu komisyi, że ma się stać zadość zasadzie własnego oszacowania. Pytam atoli, gdzie i jak? Czy może w klasyfikacyi, gdzie wedle nowelli jednemu delegatowi wolno przez lato r. 1879 przypatrywać się, jak referent przedsiębierze oszacowanie, podczas gdy dawniej dwaj delegaci sami przeprowadzali szacunek, tylko pod kontrolą referenta? Albo czy może w powiatowych komisyach szacunkowych zachowana owa zasada, gdzie każdy członek przez dwa miesiące, listopad i grudzień r. 1880, ma mieć prawo wszystko to, co w ugrupowaniach, w okręgach i w całych powiatach przez długi szereg lat opracowano i oszczędzano, uporządkować i przejrzeć, aby po dwu miesiącach całą tę pracę oddać przełożonemu powiatu, czyli przewodniczącemu komisyi, który potem w jednym miesiącu ma ją ukończyć, a to obok zwykłej swej pracy urzędowej? Albo czy może w komisyi krajowej zachowana owa zasada, której do przejrzenia prac wszystkich powiatów i do zdania opinii przed ministrem skarbu użycza się tylko trzech miesięcy, a jeśli komisya nie skończy pracy, ma ją załatwić sam przewodniczący? I tak to idzie aż do komisyi centralnej! Dla tej oznaczono termin siedmiomiesięczny aż do końca grudnia r. 1881. Aż do tego czasu prace mają być zupełnie pokończone, ale nie powiedziano, co się stanie, jeśli pokończone nie będą; a ponieważ z dniem 1 stycznia r. 1882 ma się rozpocząć przypisywanie podatku wedle nowej ustawy, więc nie wiem, coby się stać miało z temi wszystkiemi elaboratorami przez noc Sylwestrową. Czyż to nie zakrawa na ironię, że nowella niniejsza uczyni zadość zasadzie własnego oszacowania?

Panowie! o ile znam kraj, bardzo wątpię, czy znajdą się w kraju, jeśli ta nowella stanie się prawomocną, mężowie z poczuciem prawa i honoru, którzyby przyjęli tak smutną rolę niemych statystów (*Strohmänner*) w komisyach powiatowych i krajowych.

Co się tyczy kosztów i postępu prac, szczególniej w Galicyi, pozwolę sobie z wykazów przedłożonych przez rząd w komisyi zestawić dat kilka. Ztąd nabierzecie wyobrażenia i przekonania, że nie Galicya zalegla w pracach, a tem mniej rozmyślnie je odwłóczyła, jak tu i owdzie twierdzą i jak na pozór się wydaje, i przekonacie się, że od chwili wyjścia z stadyum prac przedwstępnych, t. j. tych, które rozpoczęły i przeprowadziły organa rządowe, trudno zaprzeczyć, iżby prace nie były znacznie postąpiły. Na dowód czego przytaczam co następuje:

Galicya ma 14,786,000 parcel, wszystkie zaś kraje reprezentowane w Radzie państwa, mają ich 45,813,000, a więc na Galicyę przypada trzecia część parcel. Słuszność przeto wymagałaby, żeby Galicya miała także trzecią część sił pracujących i pieniężnych. Tymczasem jakże z tem mają się rzeczy? W Galicyi są 3 komisye krajowe na 24 w całem państwie, a więc część ósma, gdy tymczasem Czechy z 8,707,000 parcel, mają 5 komisyj krajowych. Komisyj powiatowych jest na całe państwo 326; z tych przypada na Galicyę 74, Czechy zaś mają ich 89, mimo że Galicya ma prawie jeszcze raz tyle parcel. Gdy weźmiemy przeciętną liczbę z całego państwa, przypada na jedną komisyę powiatową 141,000 parcel. Które zaś kraje stoją wyżej tej liczby? Oto Galicya, gdzie na jedną komisyę przypada 200,000, i Dalmacya, gdzie na jedną jest 247,000 parcel. Kraje, które stoją niżej tej liczby przeciętnej, które przeto są bliskie ukończenia swych prac, są następujące: Salzburg, Styrya, Korutany, Tyrol z Vorarlbergem i Czechy. To też stosunek ten powtarza się w zaległych pracach wstępnych — a praca w Galicyi jest nadto trudniejsza. Jest bowiem w Galicyi zaległości 66%, w Dalmacyi 88%, a np. w Czechach 34%, w Salcburgu 11%.

Już z tego przekonacie się panowie, że niekoniecznie to prawda, jakoby w Galicyi prace nie postępowały; co więcej, śmiem twierdzić, że Galicya w porównaniu z innemi prowincyami znaczne wykazuje rezultaty, a zdaje mi się, że pan komisarz rządowy, tu obecny, i pan minister skarbu, nie zaprzeczą mi co do tego. Proszę jeszcze zważyć, że Galicya wskutek klimatu swego ma dwa miesiące mniej do pracy od innych krajów państwa; proszę zważyć, że w Galicyi prace pomiarowe i reambulacyjne o wiele później się rozpoczęły niż w innych prowincyach, a więc i klasyfikacya później dopiero rozpocząć się mogła; proszę zważyć, że prace pomiarowe w Galicyi, zawisłe zupełnie od rządu, nawet dziś jeszcze żółwim postępują krokiem, że przeto prace szacunkowe napotykają na wielkie trudności; dalej że w roku zeszłym trzy najlepsze miesiące do pracy z winy rządu były stracone, i że Galicya co do sił i nakładu pienię-

---

Część literacko-artystyczna.

Dwudziesty Piąty Lutego 1831 r.*)

Lat temu 48, potrójny czas, który Tacyt nazywa: *grande humani aevi spatium*, 25 lutego 1831 r. w dzień wilgotno-mroźny ponuro weszło słońce... mgły i chmury zawisły nad Warszawą. — Po za Pragą gęste dogorywały ognie, z lasów koło Miłosny wyglądały czaty i biwaki. Na ulicach miasta ruch niespokojny, a milczący; nie śmiał pytać jeden drugiego o wiadomości: wozy postępowały wolno po rannych, a szybko z amunicyą, adjutanci przebiegali czasem w galopie po bruku, zdawało się jakby każdy instynktowo przeczuwał, że nadchodzi chwila stanowcza dla Ojczyzny, może nawet dla całego zachodu Europy.

Około godziny 9ej padły pierwsze strzały: stan gorączkowy mieszkańców powiększał się, kobiet coraz więcej na ulicach, a niezadługo i wozy z rannymi. Przeszło 400 armat zaczęło grać na różne tony, ręcznej broni nie dosłyszysz. Wkrótce przychodzi wiadomość, że pod Olszynką straszny bój się rozpoczął.

W około słupa żelaznego pod Grochowem stał książę Michał Radziwiłł, wódz naczelny ze swoim sztabem. Radziwiłł dwa razy zasłużony. Raz, że przyjął zaprawdę nie z pychy dowództwo, przyjął je z poświęcenia, prawie z abnegacyą; drugi raz, że umiał słuchać Chłopickiego, a nie było to łatwo słuchać genialnego żołnierza gwałtownego zawsze, a dziś zdrażnionego do najwyższego stopnia. Chłopicki wśród tego sztabu, w białym surducie, bez żadnej oznaki, rozpalony, wściekły, to odtrącał dawane mu zapytania o rozkaz, to znowu ze spokojem i trafnością geniuszu wydawał rozkazy.

Odrazu zrozumiał, że Olszynka była kluczem pozycyi, postanowił albo ją utrzymać albo zginąć.

Już pułk grenadyerów gwardyi stoczył na lewem skrzydle bitwę, a komendant jego jen. Żymirski śmiercią walecznych odpowiedział na podejrzenie, które podła lekkomyślność na niego rzucała, kiedy rozpoczął się bój pod Olszynką. Pułk czwarty z bagnetem w ręku oczyścił lasek, trupami zasłał pobojowisko. Była godzina 11. Klicki miał komendę w mieście. Niecierpliwi gromadzą się przed pałacem Namiestnikowskim, gdzie była jego kwatera. Wychodzi Stanisław Rzewuski; już śmierć była wyryła swoje piętno na tem pięknem i rozumnem czole, bić się nie mógł, rady jego i zdania choć zaledwie 24 letniego, zasięgały pierwsze wojskowe powagi. Donosi, że Klicki ma już wiadomość, iż Chłopicki bije i pójdzie naprzód. Kto opowie wrażenie takiej wiadomości. Tymczasem liczba wozów z rannemi zaczęła niesłychanie się powiększać, żal na ulicach rosnąć, mnoży się liczba kobiet, przelatują ordynanse.

Moskale odebrali Olszynkę — rozpacz.

Ale Chłopicki prowadzi pułk naprzód, Olszynkę zajmuje, linie nieprzyjacielkie przełamane. Wtem nadciągają od Miłosny opóźnione straszne grenadyerów Szachowskiego świeże kolumny. Uderzają na Olszynkę — stracona! W tej chwili, a była to godzina druga, Chłopicki postanowił bądź co bądź Olszynkę odebrać i pułk czwarty po raz czwarty poszedł na bagnety. Na czele ogromna Chłopickiego postać w białym surducie, bez broni, powaga taka, że w około niego nikt śmierci się nie bał, a bał się iskrzącego oka i piorunującego głosu. Oczyścił Olszynkę, ale w tej chwili, kiedy Chłopicki, jak sam mawiał, czuł się panem pola bitwy i tylko myślał jak pędzić nieprzyjaciela, a w wyobraźni swojej widział Litwę i Dźwinę, kula rani go w nogę, pada, nieznośnie cierpiąc rozkazywać nie może; uniesiony przez swoich. Reszta wiadoma. Moskale spostrzegli zamieszanie, jedność komendy ustała, masami postępują naprzód. Ale już słońce zachodziło, piechotą przełamać linie oparte o okopy było za późno. Toll chce puścić dywizyę kirasyerów zmasowaną w kolumnę, aby przełamać linie nasze i wejść do Warszawy. Dybicz tyle ryzykować nie chce, puszcza sławny pułk kirasyerów księcia Alberta. Ruszyła kolumna ze żelaza i spiżu, niesiona na ogromnych siwych koniach. Ziemia jęknęła, kłusem w największym porządku pułk z 800 koni postępował; Mayendorf na kilkanaście kroków przed frontem rycersko go prowadził; już docierał do okopów, kiedy Michał Mycielski, komenderujący białych hułanów, spostrzegł tę nawalność, która się toczyła; czy na komendę, czy z własnego domysłu uderza z boku w największym pędzie na kirasyerów, polecając, aby niżej kirasów brali lancami. Niezrównany pułk drugi, który wszędzie bohatersko się odznaczał, uderzył, a natychmiast zmieszał cały pułk rosyjski; kirasyery przeładowani rynsztunkiem, padali z koni, nieporządek się zwiększał, piechota strzałami dopomogła, wnet cały pułk był zniszczony, mężny Mayendorf przez mężnego żołnierza wzięty za siodło uszedł śmierci; konie, rynsztunek zdobyczą zwycięzców. Tak męztwo Mycielskiego, którego ród tyle krwi przelał w tej wojnie, i białych hułanów, wyratowała dnia tego Warszawę i przeciągnęło o siedm miesięcy wojnę.

Bitwa pod Grochowem d. 25 lutego, będzie zawsze jedną z najpiękniejszych kart w historyi Polskiej. Politycznie miała przeważne skutki, wojskowo, taktycznie należy do wielkich bitew, jakie kiedykolwiek stoczono, i Schmitt i Willisen robili nad nią wielkie studya; honor Polski w niewczesnem powstaniu skompromitowany politycznie, wojskowo wyratowała. Po ogłoszeniu manifestu Sejmowego, po akcie detronizacyi, wojna była konieczna, to co nierozważne wyrzekło słowo, krwią zatwierdzić należało; wieczna chwała i wdzięczność tym, co w bitwie polegli, szczęśliwi, którzy w niej czynny udział brali. Wielu z nich pomarło, a byli to ludzie. I Leon Rzewuski i Władysław Zamoyski i Leski, Janusz Czetwertyński, Rottermund, Tomasz Potocki, Stanisław Jabłonowski, Leon Sapieha. Żyją wielkiego męstwa: Kruszewski, Roman Sanguszko, Nabielak, Stanisław Małachowski. Cervantes pisał lewą ręką nieśmiertelne swoje dzieło, ale mówi: „Straciłem prawą rękę pod Lepanto, ale co to znaczy, kiedy się miało szczęście walczyć pod Lepanto!" I ci ludzie mogą z pociechą powiedzieć: Byliśmy pod Grochowem!

Tak! kto był w bitwie pod Grochowem, niewątpliwie dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Jak powiedziałem była koniecznością, a że była świetna, chwała Panu Bogu, sława wojsku. Ale powstanie 29 listopada było politycznym błędem, za który naród długo cierpieć będzie. Społeczeństwo rozstrojone przez długą anarchię, a zatomizowane przez rządy rozbiorowe potrzebowało w normalnych stosunkach dochodzić do warunków bytu. W jądrze życia swojego, w Warszawie, miało rząd krajowy z językiem, wojskiem, szkołami naukowemi i szkołą życia publicznego. Na Litwie i Podolu dawny ustrój, dawne prawodawstwo, sądy, uniwersytet w Wilnie, szkoła w Krzemieńcu, Bazylianów, Dominikanów. Były więc żywioły pracy, organizmu, środki wewnętrznego wyrobu i nabycie wszystkiego, czego nam brakowało po wiekach bezrządu. Potrzeba tylko było czasu, cierpliwości, pracy. Przekleństwem sprawy Polskiej są tajne towarzystwa, popierające ogólne humanitarne cele, a używające nas za narzędzie, za środek. Posługuje się nami rewolucya a czasem i polityka zagraniczna. Tak się stało w r. 1830. Rewolucya lipcowa potrzebowała zatrudnić państwa wschodnie głównie Rosyę i wyszedł rozkaz, aby Polska powstała. U nas grunt zawsze do tego gotowy: uczucie krzywdy, miłość niepodległości nagromadza palnych materyałów, do których dosyć iskrę przytknąć, aby wybuchły. Każde pokolenie, które się za Polskę nie biło, czuje niezmierną tęsknotę i jakby obowiązek zatwierdzenia krwią swej wierności dla sprawy niepodległości.

Tak heroiczna młodzież, wiedziona przez starych spiskowców, których znowu rewolucyjna Francya używała, przygotowała wybuch, którego prawdziwi patryoci nietylko nie umieli wstrzymać, ale wahając się w swojem sumieniu przez słabość zatwierdzili; tak spełniono w najlepszem sumieniu wśród okrzyku: „jeszcze Polska nie zginęła!" czyn matkobójczy. Powstanie 29 listopada było wspaniałe, w całym przebiegu niepodobne do ruchów 1846 i 1863 r. Ale samo w sobie zgubniejsze, bo więcej było zasobów do zmarnowania i te zmarnowało. Po dwakroć odtąd kraj powierzył się lekkomyślnie samozwańczym hetmanom. W r. 1846 skończył śmiesznie, w 1863 poświęcił początki mądrej organizacyi w Królestwie, w zabranym kraju reszty polskiego i katolickiego żywiołu i przyszło do czego? Że narodu duch zatruty błąka się po szlakach to panslawizmu, to pozytywizmu, to humanitaryzmu. Kiedy dziwnem Opatrzności zrządzeniem żywioł polski znalazł przystań w Rakuskiem państwie, a nadto dano mu sposobność pracowania nad własnem odrodzeniem, niechże umie z tego korzystać i w szkole i w organizmie tak administracyjnym jak i politycznym:

Niechaj obcym podszeptom nie nadstawia ucha,
A czerpie swoją siłę w głębi swego ducha.

Nie madiarsko-tureckie stosunki, nie Lwowsko-Raperswilska dyplomacya mogą nam dziś pomódz. Pierwsze wyzyskują naszą prostotę, druga wystawi na pośmiewisko, a biada narodowi, który przestaje być poważnym. Nam pomoże praca duchowieństwa w kościele, młodzieży w szkołach, rolników na zagonie, ludzi politycznych w sejmie. Taką pracę przerwał dzień 29 listopada; zdawało się, że wszystko stracone, ale dzień 25go lutego wyratował honor wojskowy i narodowy.

---

*) Na przypomnienie rocznicy świetnej bitwy, którą dziś w mieście naszem nabożeństwem na dusze poległych w kościele OO. Dominikanów obchodzono, pozwalamy sobie powtórzyć z „Przeglądu lwowskiego" piękną opowieść tej ostatniej wielkiej batalii oręża polskiego, skreśloną przez jednego z jej uczestników.

żnego jest bardzo upośledzona w porównaniu z innemi prowincyami.

Mniemam przeto, panowie, iż dowiodłem wam, że co do Galicyi przynajmniej nie ma potrzeby chwytać się takich kroków celem przyspieszenia i mniejszej kosztowności prac — bo o ulepszeniu ich chwilowo mówić nie będę.

Terminy oznaczone w noweli są rzeczywiście jedyne w swoim rodzaju. Nowela wymaga roboty, którą, jak matematycznie obliczyć można, w tych terminach ukończyć jest niepodobieństwem; wynika to zresztą z porównania prac już dokonanych a czekających jeszcze załatwienia. Ale nie tylko to! Termin za terminem goni; z dniem 1 stycznia r. 1882 podatek wedle nowego obrachunku ma być rozpisany, a co aż do tego czasu organa rządowe — twierdzę bowiem, że dla reprezentantów ludności opodatkowanej niepodobieństwem będzie dokonać swej cząstki pracy, która przeto spadnie na te organa — co one więc spełnić mają i co spełnią, zaiste nie pojmuję. W Galicyi dzień tak samo ma 24 godziny jak w Czechach. Nie można od urzędnika żądać niczego po nad siły; a czy panowie sądzicie, że referent w ciągu roku 1880, w którym wypadnie mu samodzielne przeprowadzić klasyfikacye, wydoła pracy nałożonej mu tą nowelą? Żadną miarą! A nadto urzędnik może zachorować, może być przeniesiony. Wyobraźcie sobie referenta, na którym ciążyć będzie całe brzemie pracy — o odpowiedzialności nie mówię — wyobraźcie sobie referenta przeniesionego z jednego powiatu do drugiego, co łatwo stać się może; referentowi takiemu potrzeba trzech do czterech tygodni, aby rozpatrzeć się w stosunkach co do gruntów i kultur. Tego jednak terminy nie uwzględniają; powiedziano po prostu: on musi prace skończyć; ale jak, mniejsza o to. To samo odnosi się do komisyj krajowych.

Może jednak pan minister skarbu mocą swej władzy wpłynąć na organa swe, że mimo wszystkiego pokończą prace. Pytam tylko: jak one będą wykonane? Pewnie tak, że do regestrów klasyfikacyjnych, do protokółów parcelowych będą zapisywane liczby dowolne, że referenci zwalać będą pracę na powiatowe komisye szacunkowe, te zaś na krajowe, tak że dla ukończenia prac szeregi i kolumny liczb będą zapisywane do rubryk bez znaczenia, bez pożytku. Może być i to, że klasyfikacya działać się będzie miesiącami zimowemi przy zielonym stoliku, szczególniej u nas w Galicyi albowiem mężowie zaufania, którzy wedle teraźniejszego brzmienia § 34go dodani będą referentowi, nie stanowią dla mnie pod tym względem żadnej rękojmi, a referent znajdujący się w tem położeniu, a raczej pod tym naciskiem, że albo pokończy prace albo miejsce utraci, nie będzie robił sobie skrupułów.

I przypuściwszy, że prace będą pokończone w oznaczonych przez pana ministra skarbu terminach i nastanie dzień, ów dzień gniewu pana ministra skarbu, dzień 1 stycznia r. 1882— wtedy dopiero, panowie z rządu mogą być o tem przekonani, rozpoczną się rozczarowania. Pierwszem rozczarowaniem będzie to, że pokaże się, iż jedno nie skończone, a drugie skończone wprawdzie, ale nieużyteczne i wymagające naprawienia. Drugiem rozczarowaniem będzie, że rząd się przekona, iż tych gruntów nieopodatkowanych, o których tu tak często była mowa, w rzeczywistości nie ma tak wiele jak wygłaszano; przekonacie się, że te grunta nieopodatkowane, które zresztą są nietylko w Galicyi, lecz i w innych prowincyach, bardzo nieznaczną kwotą przyczynią się do sumy podatku gruntowego. Są doliny, wierzchołki, pustynie, tylko tu i owdzie może kawałek gruntu, który usuwa się od opodatkowania. A mówiąc już o tem, zapewniam was panowie i rząd, że my nigdy nie byliśmy i nie będziemy przeciwni uchwaleniu ustawy pociągającej grunta nieopodatkowane do podatku. Trzeciem, największem rozczarowaniem będzie to, że ziemia, którą za pomocą tej noweli jeszcze więcej chcecie opodatkować, z której jeszcze więcej chcecie wycisnąć, niż wyciskała dotychczasowa śruba podatkowa, nie będzie mogła ponosić większego ciężaru. Spotka was rozczarowanie, że z tego nowego sposobu opodatkowania, choćby był sprawiedliwszy i równiejszy, nie wyniknie znaczne przysporzenie skarbowi dochodów, jeśli rolników nie zechcecie doprowadzić do zupełnej ruiny. Albowiem nietylko w Galicyi, lecz we wszystkich prowincyach ziemia większych ciężarów ponosić już nie może. Była ona dotychczas w Austryi jedynym przedmiotem wyzyskiwanym w wszelkich przesileniach i kłopotach. Powołuję się na pana ministra sprawiedliwości; niech powie, ile to dekretuje się przymusowych licytacyj na grunta nietylko włościańskie lecz i większe, jak z roku na rok ceny gruntów spadają, i że nawet niżej ceny szacunkowej trudno na licytacyach znaleźć kupca na grunta. Niech wam to starczy za dowód, że to co obiecujecie sobie po drastycznych środkach tej noweli, ani w przybliżeniu się nie spełni.

Postępowanie reklamacyjne wedle tej noweli jest godnym epilogiem szacunków i klasyfikacyi. Dotychczas reklamacye były załatwiane przez powiatowe, a względnie krajowe komisye szacunkowe. Ale nie było niebezpieczeństwa, które teraz zagraża, że posypie się mnóstwo reklamacyj; dotychczas bowiem klasyfikacya działa się na zasadzie własnego oszacowania za współdziałaniem reprezentantów stron opodatkowanych, teraz zaś mają dokonać jej organa rządowe. Reklamacye będą podawane z tytułu tego lub owego punktu z wszelką pewnością, a nawet z tytułu wszystkich pięciu punktów, wszędzie i zawsze. Rząd wiedział o tem i dla tego ułożył rzecz tak, że wychodzi na to: nie reklamować, tylko płacić! — ostatecznie bowiem co pod względem reklamacyj mieści się w noweli, prowadzi tylko do tego, że reklamacye stają się złudnemi. Na całą Galicyę n p., stanowiącą trzecią część parcel całego państwa, w miejsce dotychczasowych trzech komisyj krajowych, które wedle dawnego trybu rzeczy miałyby do załatwienia mniej reklamacyj, niż ich będzie wedle nowego, ma być jedna tylko komisya reklamacyjna; pomijam nawet sposób jej złożenia. Panowie! Jakże tu mówić w ogóle o reklamacyi, jeśli jej albo wcale nie załatwią, albo w bardzo dalekiej przyszłości.

Z temi reklamacyami wiąże się przepis o wyrównaniu podatku; o tem atoli mówić nie mogę, bo to dla mnie zagadka. W § 4tym mowa o wyrównaniu podatku; ale w następnych paragrafach, ustępach, rozdziałach i oddziałach nigdzie nie ma wytłomaczenia, co to wyrównanie ma znaczyć, aż nakoniec § 40ty, jeśli się nie mylę, powołuje się znowu na § 4ty; a więc § 4ty powołuje się na 40ty, a 40ty na 4ty, a nikomu dotąd nie wiadomo — mniemam zaś, że należałoby pragnąć, aby ludność wiedziała przynajmniej, czy i kiedy może odzyskać i odzyska grosz niepotrzebnie zapłacony.

Wybaczcie Panowie, że może za długo odwoływałem się do waszej uwagi; ograniczam się na tem, com powiedział, ale przedmiot bynajmniej jeszcze nie wyczerpnięty. Każdy paragraf, każdy ustęp, każde zdanie mieści w sobie wiele materyału, by dowieść niewłaściwości, niepraktyczności i niepodobieństwa przeprowadzenia tej noweli. Ale ograniczam się na tem, com powiedział i zastrzegam sobie głos do dyskusyi szczegółowej. Kilka tylko uczynię jeszcze uwag. Od dość dawna już jestem członkiem tej Wys. Izby i tak samo od dosyć dawna przypatruję się działalności rządu, który będąc *redivivus*, funkcyonuje już od lat sześciu czy siedmiu; a zapewniam was, panowie, żem doświadczyłem, iż stan rolniczy jest tym, którym wysoki rząd najmniej się interesuje i który najmniej u niego znajduje łaski. Może nie znajduje jej dla tego, że jej nie szuka, bo rolnik czy to w Galicyi, czy w Czechach, czy w Dolnej Austryi — taki to już zwyczaj jego — szuka siły tylko w ufności w Bogu i w pomocy własnej; szuka pomocy nie w kasach zaliczkowych, ani w pożyczkach prioritetowych. I dla tego panowie, zwracam się do was, do reprezentantów ludu, i proszę, byście mieli wzgląd na ten stan, który nas żywi i broni. Proszę was, panowie, którzy zawsze tak gorąco bronicie praw i swobód konstytucyjnych, byście bronili też ustawy, którą sami stworzyliście, której przeprowadzenie zbliża się ku końcowi, a którą może tylko dla mrzonki chcecie poświęcić. Proszę was, panowie, nie pozwólcie, aby, gdy kiedyś oceniać będą waszą działalność ekonomiczną, powiedziano o was: Ta sama to Izba, która rozpoczęła działalność swą od ustawy o 80 milionach i o kasach zaliczkowych, a skończyła ją nowelą do ustawy o podatku gruntowym. Składam na stole prezydyalnym wniosek o przejście do porządku dziennego i mniemam, że nań się zgodzicie! (*Brawo! brawo! z ław polskich*).

— Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 lutego 1879 o warunkach, pod jakiemi przepuszczeni być mogą przez granicę monarchii podróżni z Bułgaryi i ich rzeczy:

Po porozumieniu się z c. k. ministerstwem spraw zagranicznych i król. węgierskim rządem, zarządza się co do podróżnych przyjeżdżających z Bułgaryi do monarchii:

Podróżnym przyjeżdżającym z Bułgaryi przejazd przez granicę monarchii może być dozwolony tylko w takim razie, jeżeli wykażą się potwierdzonem lub wystawionem przez c. k. reprezentacyę poświadczeniem, że w przeciągu ostatnich dni 20 przed wystawieniem lub potwierdzeniem tego świadectwa nie przebywali w okręgach o zarazę podejrzanych. Celem uzyskania tego poświadczenia ma być dostarczony wiarogodny dowód pobytu w niepodejrzanej okolicy. Także co do okresu czasu, który upłynął od wystawienia świadectwa aż do przybycia podróżnego do granicy, nie powinna zachodzić wątpliwość powyżej wskazana.

Co do rzeczy podróżnych zastosowane będą końcowe postanowienia rozporządzenia z 2go lutego b. r. Dz. u. p. Nr 18.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w ośm dni po ogłoszeniu. *Taaffe* w. r.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 25 lutego.

Dziś o godzinie 11ej zebrało się, jako w rocznicę bitwy Grochowskiej, dość jeszcze liczne, choć znacznie z każdym rokiem przerzedzające się grono weteranów z wojny 1831 r., na stałe fundacyjne nabożeństwo za wszystkich poległych w tej wojnie, odprawione uroczyście obok wszelkich religijnych obrzędów przy serdecznem współudziale publiczności krakowskiej przez konwent OO. Dominikanów. Orkiestra wykonała bezinteresownie pod kierunkiem p. Vopalki odpowiednie okoliczności utwory wokalno-instrumentalne, a po obu stronach katafalka stały w szeregu wszystkie cechy krakowskie z chorągwiami, jak również straż ogniowa ochotnicza tutejsza, która stawiła się dla uświetnienia tego narodowo-historycznego obchodu. Rzewnym był widok owych sędziwych uczestników wielkiego epizodu narodowego, którzy w chwili, gdy celebrujący po mszy ś. odśpiewał kondukt przy trumnie, wysunęli się naprzód, jakżeby chcąc się policzyć, ile jeszcze pozostało z tych, którym danem było przeżyć w młodości jedną wielką chwilę powszechnego zapału, nadziei, a w końcu niestety! klęskę rozczarowania.

— Wczorajszy bal w hotelu Saskim, na dochód szpitala dla dzieci pod wezwaniem św. Ludwika miał, jak słyszymy, przynieść znaczny bardzo dochód, bo przechodzący 2000 złr. Bal ten odznaczał się wesołą i swobodną zabawą. Arcyksiążę Fryderyk przybył o godz. 10tej w towarzystwie hr. Herbersteina, wprowadzony na salę przez ks. Aleks. Czartoryskiego i prezydenta Zyblikiewicza. Arcyksiążę rozpoczął bal polonezem z ks. Marceliną Czartoryską, w drugiej parze prezydent m. Dr Zyblikiewicz z hr. Henrykową Wodzicką, a dalej gospodynie i gospodarze balu. Kwiaty sprzedawały ks. Zuzanna Czartoryska i margrabina Zygmuntowa Wielopolska, a na stoliku z kameliami można było widzieć spory zwój banknotów. Tańce szły nader ochoczo i wesoło. Do kadryla i mazura stawało około 50 par i dopiero nad ranem bal się zakończył.

— Hr. Ludwik Wodzicki, marszałek Sejmu, przejechał dzisiaj rano przez Kraków do Wiednia. Deputowany Dr Dunajewski odjechał także dzisiaj rano z Krakowa do Wiednia.

— Fizyk miasta Krakowa Dr Michał Mohr obchodzi dziś 50-letni jubileusz zawodu swego lekarskiego. Rektor Uniwersytetu Dr Szujski, dziekan wydziału lekarskiego prof. Dr Madurowicz i sekretarz prof. Dr Oetinger, złożyli mu w imieniu Uniwersytetu adres; stowarzyszenia naukowe i miejskie wyraziły mu również przez deputacye powinszowania. Dr Mohr mimo późnego wieku i ciężkiej choroby przed parą laty przebytej, cieszy się czerstwem zdrowiem oraz świeżym umysłem i rzadką rzeźkością człowieka, na którym późny wiek prawie nie wywarł wpływu.

— W sali redutowej artyści i artystki sceny tutejszej urządzili wczoraj wieczorek tańcujący, na którym bawiono się bardzo ochoczo do samego rana. Gospodarzem był dyrektor teatru p. Rychter, gospodynią pani Wolska. Urządzeniem tego wieczorku zajmowali się pp. Wojdałowicz i Żelazowski; towarzystwo składało się wyłącznie prawie z artystów i artystek, gdyż z po za teatru nie wiele tylko zaproszono osób.

— Nagły zwrot wiatru sprowadził dziś w południe śnieg obfity. Wczoraj padał śnieg w Wiedniu a w Styryi i Saksonii spadły temi dniami tak obfite śniegi, że utrudniały nawet komunikacye.

— W tym tygodniu ukaże się na scenie naszej na benefis p. Wolskiej najnowsza komedya Perillona *Wiek niewdzięczny* (*L'age ingrat*) którą grano w grudniu w teatrze Gymnase w Paryżu a wczoraj po raz pierwszy w Burgu wiedeńskim.

— Z dniem 27 b. m. wchodzą w życie inspekcye sanitarno-policyjne na punktach granicznych w Skale w powiecie Borszczowskim, Husiatynie i w Bełzcu w powiecie Rawskim. Inspekcye te mają ten sam zakres czynności, co inspekcye policyjno-sanitarne w Brodach, Podwołoczyskach i Szczakowej, które rozpoczęły urzędować z dniem 12 lutego. Jak już donosiliśmy, zarządzona została przez ministerstwo spraw zewnętrznych desinfekcya pakunków wszystkich podróżnych przybywających z Rosyi z tych okolic, które podejrzane są o epidemię, obecnie zarządzenie to o tyle zostało zaostrzone, że nietylko pakunki takich podróżnych, ale także ich futra i wierzchnia odzież mają być poddane przepisanej desinfekcyi.

— *Dziennik Polski* powtórzył był z *Czasu* list lwowski o nominacyi X Sembratowicza sufraganem, bez żadnych uwag, a *Gaz. Narodowa* twierdzi, że jakiś moskalofil ubrał zapewne korespondenta w te bąki, więc z tego wynika, że i *Dz. Polski* dał się wywieść w pole „moskalofilowi". Co tu jednak ma porabiać „moskalofil" zaiste pozostaje dla nas zagadką.

— *Dz. Polski* twierdzi ponownie w doniesieniu z Krakowa, że prokurator sądowy rosyjski Plewe z przebranymi żandarmami przebywał w Krakowie.

— Telegram z Warszawy z dnia wczorajszego donosi, że w niedzielę powyżej miasta dokonano rozbicia zatoru lodów i kra po większej części ruszyła. Natomiast według telegramu z Sandomierza, woda na Wiśle przeniosła w niedzielę brzegi i wielkie spustoszenia zalewem zrządziła. Pod Warszawą opadła woda na Wiśle i miała 8, 3° wysokości.

— Hr. Strogonow wdowiec po W. Ks. Maryi Rosyjskiej, która była dawniej za księciem Leuchtenberskim, umarł w Petersburgu.

— Donieśliśmy przed kilkoma dniami, że gromada Bułgarów napadła w Adryanopolu na arcybiskupa greckiego i znieważyła go. *Standard* otrzymał zaś d. 21 b. m. wiadomość, że zeszłej nocy Arcybiskup umarł z pobicia i że napastnicy wyrwali mu włosy z głowy i brody.

— Jakkolwiek dowóz i przewóz przez granicę jako towaru używanych płaszczów rosyjskich, tak zwanych szyneli, poprzedniem rozporządzeniem bezwzględnie wzbronionym został, ponieważ jednak galicyjska pograniczna ludność wiejska nabywa w Rosyi płaszcze te do użycia po bardzo tanich cenach, przeto Namiestnictwo zarządziło, ażeby żadnej z Rosyi przybywającej osoby, odzianej w szynel, bez względu, z jakiej gubernii albo miejscowości rosyjskiej przybywa, i czy w paszport lub tylko w przepustkę jest zaopatrzoną, nie wpuszczano na terytoryum austryackie bez poprzedniego poddania rzeczonego płaszcza desinfekcyi takiej samej, jakiej poddawane bywają przedmioty i suknie wierzchnie podróżnych, przybywających z gubernij rosyjskich zarazą nawiedzonych.

— Sprawozdanie profesora Ed. Suessa, które odczytano na posiedzeniu nieustającej komisyi w Teplitz, zawiera pocieszające dla teplickiego zdrojowiska zapatrywania. Co się tyczy używalności wody w zbliżającym się sezonie, jest prof. Suess tego samego zdania, co jego koledzy fachowi Wolf i Laube i przemawia za natychmiastowem zagłębieniem źródła o 24 metrów. Skuteczność tego środka polega na przypuszczeniu, że w ciągu najbliższego czasu woda nie będzie pompowaną z kopalni. Trwałe ubezpieczenie źródeł wtedy tylko będzie można osiągnąć, jeżeli głębokość ich doprowadzoną będzie do 50 lub 60 metrów.

— Zmarły d. 23 lutego jenerał pruski Roon urodził się na Pomorzu r. 1803 i pierwsze nauki pobierał w Chełmnie w szkole wojskowej. W r. 1829 został nauczycielem w szkole kadetów w Berlinie i niebawem zjednał sobie imie jako jeograf a mianowicie przez jasny układ książek elementarnych, które dotąd się utrzymują. Przeniesiony do sztabu głównego, w r. 1843 jako major dodany był za przewodnika młodemu księciu Fryderykowi Karolowi, z którym odbywał podróże za granicą. W r. 1858 przedstawił on ówczesnemu rejentowi a dzisiejszemu Cesarzowi plan reorganizacyi wojska, który otworzył mu drogę do teki ministra wojny w r. 1859 a następnie także ministra marynarki. Jemu zawdzięczało wojsko pruskie wykształcenie oficerów i podoficerów, usamowolnienie z pod komendy i pewną samoistność każdego żołnierza, oraz mnóstwo przyrządów ułatwiających kampanię, a mianowicie znajomość wielu niezbędnych szczegółów. Roon awansował stopniowo aż do marszałka i otrzymał po wojnie francuskiej tytuł hrabiego i bogate uposażenie w pieniądzach, za które nabył dobra. W r. 1873, kiedy Bismark dąsał się i ustąpił, Roon sprawował przez kilka miesięcy urząd prezesa gabinetu. W Izbie odznaczał się jako mówca zwięzłością wywodów i jasnością wyrażeń a prostotą. Łączył on w sobie zdolności żołnierza, człowieka nauki i administratora

— *Pesti Hirlap* donosi, że umarł w Moskwie Węgier, nazwiskiem Grzegórz Kovacs, który cały swój majątek potomkom pochodzących z Polski Piotra i Szymona Podoskich, zapisał. Z testamentu wykazuje się następujący powód tego legatu: Na początku tego wieku panowały w Siedmiogrodzkich komitatach rabunki, a między żołnierzami, którzy wysłani zostali dla wytępienia bandy, znajdował się wspomniony Grzegórz Kowacz. Pewnego wieczora przeciągał oddział złożony z 8 ludzi do którego Kowacz należał, przez las pod Felsö-Hung. Nagle padł do nich strzał z przejeżdżającego leśnym gościńcem powozu, a żołnierze z których jeden padł ranny, rzucili się na powóz i wymordowali siedzących w nim mężczyzn. Gdy potem przeszukano powóz, znaleźli papiery, z których dowiedziano się, że zamordowani nazywali się Piotr i Szymon Podoscy; z czterema służącymi przybywali oni z Polski i jechali do Kołożwaru, aby nabyć majątek, na który wieźli z sobą gotówkę w sumie 687,000 złr., schowaną na dnie powozu. O zmroku podróżni domyślali się w zbliżającej się grupie żołnierzy, bandytów, i z tej fatalnej pomyłki wynikła wspomniana katastrofa. Żołnierze przestraszyli się zbadawszy istotę rzeczy, postanowili jednak podzielić się pieniędzmi. Kowacz wyniósł się później z przypadłym nań udziałem do Hisspanii, później do Ameryki pod nazwiskiem Dixon, a w końcu osiadł w Moskwie, gdzie umarł dręczony wyrzutami sumienia, i zapisał majątek potomkom obu nieszczęśliwych Podoskich. W testamencie jest wzmianka że się Kowacz urodził w Kecskemet w 1786 r. Władze moskiewskie udały się do Prokuratoryi Kołoswarskiej, z prośbą, o postanowienie śledztwa, aby co do pochodzenia Podoskich bliższych zasięgnąć wiadomości.

— Jeden z dzienników londyńskich podaje ciekawy wykaz statystyczny sum wydawanych w Anglii na druk rozmaitych anonsów w dziennikach. Słynne pigułki profesora Hollowaya były zalecane po raz pierwszy publiczności inseratami dziennikarskiemi w roku 1837, na co wydano zaledwie 50 funtów ster.; w r. 1842 już kosztowały do 1000 f. st.; w r. 1845 20,000 f. st., w 1851 40,000, w 1855 60,000 a w 1878 80,000 f. st. A przecież wydatki tak olbrzymie wynagrodziły się przedsiębiorcy hojnie, czego dowodzi fakt, że wynalazca pigułek ofiarował różnemi czasy ze swych zysków około miliona funtów ster, na cele dobroczynne. Magazyn ubiorów męskich „Moses and Son" w Londynie od lat dziesięciu wydaje corocznie na anonse około 20,000 fun. ster. Takąż samą mniej więcej sumę traci corocznie Dr Rouland na anonse o swym olejku makasarskim. Londyńska firma „Heaf and Sons" traci corocznie 10,000 f. st. na ogłoszenia o bieliznie łóżkowej i nocnej, tyleż krawiec Nicols na anonsy o wyrobach swojego zakładu. Większe jednak nierównie czynią na ten cel wydatki przedsiębiorcy amerykańscy. Hembold np., znany bandlarz materyałów aptekarskich i chemicznych wydaje tygodniowo około 20,000 dolarów na ogłoszenia, które są drukowane codziennie w 3000 rozmaitych dzienników. Pewnego razu zapłacił 6000 dolarów dziennikowi *New York Herald* za większy inserat, zajmujący pół stronnicy i zwracający uwagę oryginalnemi ozdobami; innym zaś razem chciał zapłacić 9000 dolarów za całą stronnicę, lecz odmówiono mu dla braku miejsca. To wszystko daje miarę, jak wielkie korzyści anonse przynosić muszą przedsiębiorcom, gdy ten sam Hembold, liczący dziś fortuny około 10 milionów dolarów, mimo tak znacznych wydatków, majątek swój zwiększa i coraz lepiej stoi w interesach.

— Do pewnej dobroczynnej damy w Altrincham w Cheshire przyszła w łachmany odziana kobieta żaląc się, że w wielkiej jest nędzy i że mąż jej tej nocy umarł. Dama odpowiedziała, że nigdy nie daje jałmużny póki się naocznie nie przekona o prawdzie. Uboga prosiła aby się zechciała udać do jej mieszkania; co jej dama uczynić przyrzekła. I rzeczywiście przybywszy nieco później na miejsce znalazła gołe ściany nędznej izdebki, bez najmniejszego sprzętu, bez ognia na kominie, a w środku na prostej ławie zaledwo przysłonięte zwłoki mężczyzny. Przejęta do żywego tym obrazem nędzy, obdarzyła żebraczkę hojną jałmużną i wyszła. W kilka minut jednak wraca, aby zabrać zapomniany parasol i widzi jak owa uboga kobieta hasa w izdebce z mniemanym trupem, ciesząc się że tak się im gładko powiodło obudzić sztucznie litość znanej z przezorności dobroczynnej pani.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Romualda Pawlikowskiego, za kradzież wózka ręcznego; Józefę Ślizowską, za kradzież pieniędzy; Pinkusa Katznera, za kradzież portmonetki z pieniędzmi; Walentego Michlaskiego, za kradzież koca z ganku; Fryderyka Müllera, za zamiar zabicia nożem brata, z powodu że tenże zmienił wyznanie; za pijaństwo siedm osób.

TEATR. We wtorek dnia 25 lutego. Komedya w 3 aktach pp. Labiche i Delacourt: *Wróble* i obrazek ludowy w 1 akcie ze śpiewami W. L. Anczyca *Chłopi arystokraci*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 24go pogoda, wietrzno; termometr od — 1·2 doszedł do + 4·6 C. Barometr szybko idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 25 lutego stan jego był 741·6 milim.; termometru + 1·0 C. Wiatr wschodni.

— We środę dnia 25go lutego: *Popielec*. Aleksandra.

Sprawy szkolne.

Mieliśmy sposobność poznać okólnik, jaki Rady szkolne okręgowe otrzymały pod d. 15 stycznia r. b. L. 120. Rada szkolna krajowa z uwagi, że nie wszystkie dzieci całego kraju chodzą do szkoły, lecz tylko od 43 do 85 na 100 a wychodząc dalej z tej zasady, że „lepiej iż się wszystkie czegoś nauczą, niżby znaczna ich część miała pozostać bez wszelkiej nauki" dwóch udziela wskazówek, jakich trzymać się mają Rady szkolne okręgowe:

1) Jeżeli izba szkolna może pomieścić tylko 40 dzieci a obowiązanych do szkoły jest 120, natenczas wszystkie dzieci zapisać i na trzy grupy podzielić, z którychby każda dwa dni na tydzień pobierała naukę. Gdyby stosunek był jeszcze gorszy, to podzielić na jeszcze mniejsze działy z czego wypływa, iż jeszcze krótszy czas pobierałyby naukę tygodniowo.

2) Jeżeli związek szkolny składa się z kilku gmin albo jedna gmina z kilku osad zbyt daleko od szkoły oddalonych, to ma być obowiązkiem nauczyciela chodzenie do tych gmin lub osad. Okólnik przyjmuje, iż związek lub gmina składa się tylko z dwóch części i dla jednej z nich, tej co więcej jest oddaloną przeznacza dwa dni w tygodniu po 4 godziny dziennie. Ale takie związki i gminy składają się z kilku odrębnych części; wskutek tego należałoby i tam posyłać nauczyciela, a stąd szkołę główną ograniczyć do dwóch lub jednego dnia na tydzień.

Ani z ową zasadą, ani z temi środkami zgodzić się nie możemy; bo nauka winna być całkowitą, jeżeli ma pożądane przynosić owoce, musi być ciągłą, jednostajną a nie dorywczą. Niezawodnie dążyć nam wypada, ażeby wszystkie dzieci ludu naszego odbierały religijne i naukowe wykształcenie, ale do tego zdążać należy drogą logicznego rozwoju, a nie chwytać się środków, któreby mogły w najlepszym razie pochełpić się ogromną liczbą dzieci do szkoły chodzących, któreby atoli w istocie może ledwo czytać się nauczyły.

Te wskazówki, jakie Rady szkolne okręgowe otrzymały, zatamowałyby rozwój szkół naszych ludowych; zniszczyłyby dziś istniejące już szkoły, bo mało która mogłaby się z tego lub innego powodu ostać w całości, każdaby się rozprysła na liczne atomy. Niemal wszystkie byłyby czynne dzień lub dwa na tydzień.

I czegoż takie szkoły mogłyby pod względem moralnym i umysłowym nauczyć?

Do takich szkół miałaby ustawa zmuszać dzieci uczęszczać, a rodziców je posyłać? Pod takim warunkiem ustawa o przymusie szkolnym byłaby prawem potwornem. Prawo przymusu szkolnego wtenczas może jeszcze istnieć, jeżeli kraj i rodzice wiedzą, czego szkoła nauczy i są pewni, że tego nauczyć może.

Te wskazówki wkładają na nauczycieli tak uciążliwe obowiązki chodzenia codziennie do odległych gmin lub osad, że im żadną miarą nie podołają i w końcu zmuszeni zostaną uchylać się od zawodu, któremu podołać siły nawet fizyczne nie dozwolą.

Te wskazówki wkładają na gminy nowe ciężary, bo każą najmować np. lokale po owych osadach, do czego ustawa ich nie obowiązuje.

Dotykamy tylko w głównych rysach tego okólnika, bo wykazać wszelkie jego ujemne strony, zbyt wieleby miejsca w piśmie naszem zajęło, to tylko dodamy, że z jakiegokolwiek stanowiska zapatrywać się będziemy na te nowe w żadnym kraju nieznane próby, musimy je niestety uważać za utopię i mamy tę pewność, że wszystkie Rady szkolne okręgowe w tym duchu ocenią okólnik i zasłonią kraj nasz od nowej, że tak powiemy, klęski na polu wychowania publicznego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 24-go i 25 go lutego.

Drogi prowadzące do granicy na komorę Baran tak są popsute, że próżnemi furami trudno przejechać, nie mówiąc już o ładownych zbożem, wskutek czego dowóz zboża był bardzo mały, a ceny wzmocniły się. Dowiezione zboże zakupili krakowscy kupcy zbożowi.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 40 do 48 złp.; żyto na 227 f. od złp. 26 do 30 złp.; jęczmień na 202 f. od złp. 22 do 26·— złp.— — owies na 138 funtów od 12 do 14 złp.; proso na 250 funtów od — do — złp.; groch od — do — złp.

Pomimo nieobecności pruskich kupców i spekulantów na dzisiejszym targu kleparskim, przecież popyt i obrót na miejscowe potrzeby i na wysyłkę przez ajentów były dosyć dobre, a postęp w cenach był widoczny; żyto i jęczmień nie uległy zmianie, za to owies płacono niżej. Cena konopi podlega ciągłej zmianie, a to w miarę pokupu na wywóz za granicę co i dzisiaj miało miejsce.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 7·50 do 8·70 złr.; czerwoną od 7·75 do 9·— złr.; białą, od 8·— do 9·25 złr.; żyto piękne za 100 kilogr. po 5·90 do 6·25 złr.; żyto poślednie za 100 kilogramów od 5·50 do 5·90 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. po 5·75 do 6·25 złr.; na paszę za 100 kilogramów od 5·— do 5·70 złr.; owies za 100 kilogram. 4·80 do 5·25 złr.; groch za 100 kilogram. od 6·50 do 8·— złr.; fasolę od 7·75 do 9·— złr.; proso od ·—, do ·—; rzepak od 11·50 do 12·25 złr.; tatarkę od ·— do ·— złr; jagły od 8·50 do 9·50 złr.; koniczynę czerwoną od 35·— do 45 złr.; koniczynę białą od 40·— do 50 złr.

XVI. Ogólne Zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów 20 lutego.

Zgromadzenie zagaił wiceprezes Rady nadzorczej p. Oktaw Pietruski poczem wybrano prawie jednogłośnie przewodniczącym p. hr. Krasickiego. Delegatów obecnych było 48. Ze strony rządu obecnym był p. Dr Podlewski radca dworu i prokurator skarbu.

Ze Sprawozdania z czynności Dyrekcyi przytaczamy następujące daty:

1. Z końcem grudnia 1877 było wydanych 5% pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego wymierzonych na 504 hipotekach, ogółem w sumie 9,701,400 złr. a. w, z tych odpadają 18 hipotek z sumą pożyczkową 332,200 złr. a. w., które to hipoteki dla uzyskania większej pożyczki, przez przysięgłych detaksatorów w r. 1878 na żądanie dotyczących właścicieli oszacowane zostały.

Dalej odpadają 2 hipoteki z sumą pożyczkową 49,400 złr. a. w. których właściciel z Towarzystwa wystąpił, a w r. 1878 otrzymał nowe pożyczki, na podstawie nowego pomiaru; 381,600 złr. a. w. pozostaje przeto z końcem grudnia 1877 r. na podstawie iloczynu podatkowego na 484 hipotekach wymierzonych i wydanych pożyczek, właściwie 9,319,800 złr. a. w. zaś na podstawie oszacowania przez przysięgłych detaksatorów, z doliczeniem do tej kategoryi wyłączonych powyżej nadmienionych 18 stu hipotek na 449 hipotekach 20,218,300 złr. a. w.

W r. 1878 wydano na podstawie: iloczynu podatkowego na 29 hipotek 750,400 złr. a. w. oszacowania przez detaksatorów na 83 hipotek 2,588,900 złr. a. w.

Ogółem więc na 1045 hipotek wydano pożyczek 5% w sumie 32,877,400 złr. a. w., które to hipoteki przedstawiają przestrzeń 1,238,876 morgów wartości 85,366,543 złr.

Pożyczki te poprzedzone są hypotecznie:

a) przez reszty pożyczek w listach zastawnych 4% poprzednio udzielonych 5,650,977 złr. a. w. *b)* przez inne ciężary przeważnie gruntowe 775,584 złr. a. w.

Z wykazanej przeto wartości hypotek wyczerpano przez Towarz. i poprzedzające ciężary. — Razem 39,303,961 złr. w. a. czyli 46.04% wartości. Ustawy dozwalają dojść do połowy tej wartości.

W zastępstwie zaciągających pożyczki w r. 1878 zrealizowane, spłaciła Dyrekcya: *a)* resztę pożyczek poprzednich 4% 23,829 złr. w. a., *b)* obcych ciężarów 276,575 złr. w. a. Razem 300,404 złr.

W dziewięciu poprzednich latach to jest od roku 1869 do włącznie roku 1877 spłaconych tym sposobem było 3,410,801 złr. w. a.

Stan pożyczek tak 4% jak i 5% bezokresowych niespłaconych wynosił z końcem r. 1877, 21,127,846 złr. ct. 11 Z tej sumy umorzono w ciągu r. 1878: 723,664 złr. 96 ct.

Zostaje wierzytelność 20,404,181 złr. 15 ct. dodawszy do tego reszty pozostałe od dotyczących losowań 153 złr. 85 ct, okaże się stan wierzytelności pożyczkowych z końcem r. 1878 w sumie 20,404,335 złr. i tyleż listów zastawnych było w obiegu z końcem r. 1878.

Stan pożyczek 5% okresowych niespłaconych wynosił z końcem grudnia 1877 złr. 16,367,435 5 ct. a. w. w r. 1878 użyczono 3,339,300 złr. Razem 19,706,735 złr. 5 ct. a. w.

Z tej sumy umorzono w ciągu roku 1878 złr. 253,601 ct. 4 a. w.

Zostaje wierzytelność 19,453,134 złr. 1 ct. a. w. dodawszy do tego resztę pozostałą od losowania 74, złr 80 ct. a. w. okaże się stan wierzytelności pożyczkowych z końcem r. 1878 złr. 19,453,208 81 ct. a. w.

Listów zaś zastawnych okresowych było w obiegu z końcem r. 1878 złr. 19,414,200 a. w. Różnicę 39,008 złr. 81 ct. a. w. stanowi przewyżka spowodowana zakupnem listów zast. 5% okresowych w miejsce losowania.

Wypowiedziano w r. 1878 kapitałów 41, wystawiono na licytacyę majątków 17, sprzedano 1. Razem zaś do końca 1878 wypowiedziano kapitałów 342, wystawiono na licytacyę majątków 203, przedano 22.

Obrót własny listów zastawnych wynosił 2,320,245 złr. z czego przypada na agencyę w Wiedniu 61,000 złr., w Krakowie 23,990 złr., we Lwowie 1,388,190 złr. Ostateczny zapas listów zast. wynosi w wartości imiennej 944,310 złr., które Towarzystwa kosztów 839,811 złr. a ponieważ kupony kosztowałyby 46,068 złr. przeto gotówka byłaby losowaną na 5·48%

Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono Dyrekcyi absolutoryum, poczem przystąpiono do rozpraw nad zmianą §. 33 statutu, wskutek wni

gonowskiego, na jednem z ostatnich zgromadzeń walnych.

Wniosek ten dążył do ułatwienia pożyczek hipotecznych w Towarzystwie zaciągniętych tym sposobem, ażeby ciężary poprzedzające pożyczkę Towarzystwa mogły dosięgać ¼ części, zamiast jak dotąd 1/10 części wartości dóbr obciążonych. Zeszłoroczne zgromadzenie przekazało ten wniosek komisyi rewizyjnej i Dyrekcyi do zbadania. Tak jedna, jak i druga oświadczyły się stanowczo przeciwko temu wnioskowi, upatrując w tym wniosku niebezpieczeństwo dla pożyczek Towarzystwa. Referent komisyi rewizyjnej p. Jasiński podniósł nadto, że ciężary poprzedzające pożyczkę Towarzystwa sprawiają trudności przy rozdziale ceny kupna, a zresztą wartość egzekucyi i odsetek narastających, często pożyczki przy ściąganiu jest większą aniżeli była przy zaciągnięciu. Przestroga również przed częstemi zmianami statutów, które mogłyby sprowadzać odjęcie Towarzystwu przywilejów, na jakich opiera się byt instytucyi, a które są solą w oku niektórym wierzycielom.

P. Pogonowski bronił swego wniosku względami na konieczność ułatwienia pożyczek, a popierał go bar. Brunicki jednakże nieliczni mówcy wykazywali, że nader rzadko się zdarza, aby ciężary poprzedzające pożyczkę były tego rodzaju, aby ich usunąć nie można, że tedy nie należy dla nielicznych wyjątków zmieniać ustawy, że tego rodzaju zmiana przy wrażliwości giełdy mogłaby wpłynąć niekorzystnie na kurs listów, że ustawnicze prawodawstwo, jakie służy należytości ciężarom rządowym i podatkom, może już i tak znacznie ująć bezpieczeństwa statutowemu Towarzystwa, gdyż pierwszeństwo tych należytości zależy od ciągłej egzekucyi, w którym to razie pięćletnie 3-letnie lecz i dłuższe zaległości rządowe je posiadają itp. Przeto zgromadzenie znaczną większością postanowiło przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

Na porządku dziennym był też regulamin dla obrad Towarzystwa. Obrady nad tym regulaminem odroczono jednakże do następnego Zgromadzenia.

Wiedeń 23 lutego.

Pomimo ciągłych i uzasadnionych skarg na zły bieg interesów i różnych okoliczności nie koniecznie sprzyjających, zwyżka, do której podpisanie pokoju rosyjsko-tureckiego było pierwszym impulsem, zrobiła w zeszłym tygodniu znakomite postępy. Optymizm zdaje się być, jak na teraz, tak silnie zakorzeniony, że spekulacya niema czasu i chęci wgłębić się w niebezpieczeństwa, które mogą to jej się ... zdarzyć. A jednak, co się tyczy skargi z narzekań z powodu stagnacyi, można się łatwo przekonać, że są uzasadnione, kiedy według ostatniego wykazu Bankowego, eskont zmniejszył się znowu o złr. 4,269,939, a cyfry zapas wekslowe nie wynosi obecnie jak 81,926 540 złr. Trudno zaś spodziewać się rychłego i trwałego polepszenia w tej mierze, kiedy sprawozdania tygodniowe zagranicznych Banków takie świadczą o sporzymem zastoju transakcyi handlowych. Po zawarciu pokoju berlińskiego była nadzieja, że skutkiem ... nowych i z natury bogatych prowincyi, zajęcia dalszego kraju aż do Mitrowicy i wejścia w przymierza traktatem z innemi celny z Serbią i Czarnogórą, siły techniczne, które w przeciągu ostatniego dziesięciolecia leżały bezczynnie, znajdą pracę przy budowie kolei żelaznych i innych dróg komunikacyjnych połączonych, że do długo zebranego przemysłu metalurgicznego zacznie się pomyślniejsza era, i że się zasze ... handlowe ze Wschodem ożywią. Niestety, wcale się nie zanosi na spełnienie tych nadziei; o niedbałych w Bośni i Hercegowinie robotach publicznych nie słychać, kwestya kolei żelaznych ma dopiero być studyowaną, choć wszelkie układy względnie nich ... traktatu w prawdziwie teraz czy nie przeszkadzać. Droga sprawozdanie sprawozdań lub ... o nich z rządowych ... starannie przygotowana powinna lub przeprowadzona jest dotąd nieprzedsiębiorczej przewagi w wykonaniu potrzebnych robót, bo nawet i w Bośni możnaby to tam cel znaleźć pewną część potrzebnych na to funduszów.

Rokowania o związek celny z sąsiedniemi państwami, zostały wprawdzie rozpoczęte, lecz więcej obrót, z którego sobie prędkiego rezultatu nie należy oczekiwać; Serbia bowiem postawiła jakie pierwszy warunek swego przystąpienia, by Bośnia i Hercegowina także do zamierzonego związku należały; lecz dla spełnienia tego warunku, prawne stanowisko nowych prowincyi musi być naprzód stanowczo określone, a tu wszystkie ... z ... przystąpi, o ... międzynarodowego między Przed- i Zalitawią i tak prędko załatwioną nie będzie. Wiedząc o tem, Serbia, która zyskawszy niepodległość, chce prawdzie własną politykę handlową, przecięła wprawdzie stosunki pociągnięte traktatu berlińskiego i odwleka swojej chęci dobrowolnego do niej związku celnego ad calendas graecas.

Są to wszystko kwestye wprawdzie nader ważne o których dopiero się ... się nie można żądać aby spekulacya miała ciągłe zawsze przed oczyma. Lecz mieliśmy teraz na porządku dziennym sprawę donośniejszą i ... bliską, na których rozwiązanie długo i z baczną uwagą czekano. Otóż, pomiędzy innemi, obrax skarbowy przez Dra. Szarpary z ... finansach i o ich przyszłości, nie miał dobranych niespodzianek.

Dla wyłuszczenia i postawienia w lepszem świetle czynności swych poprzedników, minister obliczył, że z zaciągniętych pożyczek 400 milionów zostało użytych na cele budowy kolei, że wydatki się 135 milionów wydano na budowę i 84 7/10 milionów jako zasiłek na byłych kolei, które nie mogą pozbyć się z 110 milionów zarezerwowanych kolejom przywileje, które jednak ... sumę, ... niż zaś pożyczkom, że by ... ...; sumy uważać jako zupełnie stracone. Wykazanym zaś, że procenta od długów narosłych do końca 1879 r. wyniosą 96 milionów, minister przewidział na przyszłe lata po 26 milionów deficytu rocznie. Dla umorzenia tego chronicznego braku, minister radzi podnieść niestałe podatki, i co do zaprowadzenia zmian ... wznieść w Przedlitawii, jedne dobra skarbowe poprawić i długie przez dać, w drugim nabywców, a uniknąć lepszym ... z wpływów, o czem w tych czasach wiele w przyszłym czasie ... i ..., które i tak już są redukowane, zmniejszyć budżet wojskowy, o czem w tych czasach wiele słyszą ... się nie ma ... i nadanie ... Nie jedna ... mnie ... ... Na ... ..., ciężary ... gwarancyi ... ... po ... cyonalnego systemu taryfowego. Otóż ta ostatnia część programu, na której ... się ... i ..., możnaby, ... głównie bywało ..., jakie ... ..., i ... ..., który by się ... ... jako rzecz nieunikniona przewidziana, t. j. obrachować w ... ... takich kolei, których kapitał akcyjny jest bądź w znacznej części, bądź całkowicie przez gwarancyę państwa przysługuje. Jak wobec tej bliższej ewentualności może być o jakie kolwiek ...

cye takich kolei żelaznych, jest zagadką nie do rozwiązania.

Księgosusz.

Z powodu znacznego rozszerzenia się księgosuszu w Galicyi, węgierskie Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu zarządziło zupełne zamknięcie granicy węgierskiej od Galicyi. Według tego nie wolno sprowadzać z Galicyi do Węgier: 1) bydła rogatego i innych zwierząt przeżuwających, bądź to żywych, bądź zabitych; 2) wszelkich płodów zwierzęcych lub suchych z tychże zwierząt; 3) siana, słomy i innej potrawy roślinnej; 4) używanych sprzętów stajennych i zaprzęgów, znoszonych sukien i gałganów. Przywóz bydła rzeźnego z okolic Galicyi wolnych od zarazy, dozwolony jest na każdorazowem zezwoleniem pana ministra handlu i tylko koleją żelazną lub okrętem bez przerwy aż do miejsca przeznaczenia; takie transporta zaopatrzone mają być świadectwem pochodzenia i zdrowia. Dalej wolno sprowadzać z Galicyi do Węgier: a) wełnę fabrycznie mytą, należycie opakowaną, suche i solone kiszki w beczkach zamkniętych, wytopiony łój i ser twardy; b) skóry surowe całkiem suche lub nasycone, należycie opakowaną, sierść krowią, kości, suche kości, rogi i kopyta, zupełnie suche, jeżeli udowodnione jest, że pochodzą z wolnych okolic; c) należycie opakowaną lecz fabrycznie nie mytą wełnę, sierść krowią i kozią sprowadzać wolno tylko w tym razie, jeżeli takowe bezpośrednio transportowane bywają do zakładu mycia, celem fabrycznej desinfekcyi.

Wiedeń 24 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 463, z Bukowiny 178 szt., węgierskich 1728 szt., niemieckich 165, razem 2531 sztuk. Galicyjskie płacono od 53½ do 54, 55½ złr; bukowińskie 56 do 58 złr.; węgierskie 52 do 58, osobliwy 60 złr; niemieckie 55 do 60. Targ był ożywiony, wszystko sprzedano. Z powodu wybuchnięcia zarazy w Galicyi, wydało Namiestnictwo rozporządzenie, by galicyjskie woły na kontumacyjnym targu sprzedawane były, na które targi co środę odbywać się będą a w St. Marx w Wiedniu wszystkie bite mają być. Na bukowińskie woły, jak zawsze, targi w poniedziałek i wolno wszędzie w okolice odpędzać.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 23 lutego.

Okowita. — Na naszem targowisku przy bardzo małem zapotrzebowaniu cena wynosi 28—28·12. **Peszt**, 22 lutego 26·50 — 27 złr. — **Wrocław**, 22go lutego: na luty 48·40 mark. ofiarowano; — na kwiecień-maj 48·40— —mark. ofiarowano.— **Szczecin**, 22go lutego: w miejscu 50·10 mark., na luty 49·60 mark., na kwiecień-maj 50·80 mark. — **Berlin**, 22go lutego: w miejscu 51·60, mrk., na luty 51·30 mark., — na kwiecień-maj 52·30 mark., na maj-czerwiec 52·40 mark. — **Paryż**, 22go lutego: na ten miesiąc 55·75 frank., na marzec-kwiecień 56·— frk., maj-czerwiec 56·25 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 23go lutego: za 50 kilo z cłem z dworca 9·25— złr. **Tryest**, 22go lutego za 100 kilo bez cła 12·50 złr. — **Brema**, 22go lutego za 50 kilo 9·20 mark. — **Hamburg**, 22go lutego: w miejscu 9·30— mark., na luty 9·30— mark., na marzec-kwiec. 9·40 mark. — **Antwerpia**, 22go lutego za 100 kilo 23¼ frank. — **Nowy Jork**, 22go lutego za galonę (= 2·8 kilo) — 9⅜ ct. pap., — w **Filadelfii** 9½ ct. pap.

Rzeszów 21 lutego. Płacono hektolitr pszenicy 7.3; żyta 3.85; jęczmienia 3·23; owsa 1.29; grochu 5.11; fasoli 5.25; tatarki 2.85; prosa 3.25; ziemniaków 2.20; koniczu 2.96; za 100 kilgram. rzepaku —.—; słomy 1.60; siana 2.20; za kilo masła 1.70; kopę jaj 1.80

Wadowice 20 lutego. Płacono za hektolitr pszenicy 6·30 — 6·60, żyta 4·20 — 4·60, jęczmienia 4·10 — 4·30, owsa 2·30 — 2·90 złr., ziemniaków 1·60 złr., za 100 kilo słomy 2·— złr., siana 2·50 złr.

Przyjechali do Krakowa od d. 24 do 25 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI. Marya hr. Hołyńska z Warszawy; Aniela hr. Skórzewska z Poznania; Stanisław Derych z Kongresówki; Stanisław Leboski z Kongresówki; Feliks Foltański z Kańczugi; Stefan Dackiewicz z Bukaresztu; Jakób Sprecher, kupiec ze Lwowa; St. Chrząszczewski z Galicyi; Ignacy Gumiński z Galicyi; Maurycy Schirman z Wiednia; Emilia Tańska z Warszawy.

HOTEL SASKI. Zofia hr. Siemieńska ze Lwowa; Władysław Haller z Polanki; Iza Swiejkowska z Podola; Bronisław Cywiński z Wronina; Karol Rychter z Rzeszowa; Bernard Długacz z Crefeldu; Antoni Górski z Radzynia; Adolf Żuchowski z Krasiczyna; Albina Götz z Okocima; Izaak Silberstein ze Lwowa; Mieczysław Puławski z Kongresówki; Władysław Fedorowicz ze Lwowa; Antoni Günther z Faćmiechu.

NADESŁANE.

Budowa ludzkiego ciała jest tak delikatną i skomplikowaną, że już małe nieregularności szczególniej w obiegu krwi i w czynności serca sprowadzają choroby trwające przez całe życie. Najczęściej zdarzająca się nieregularność w czynności serca pochodzi z reumatyzmu, gdyż przez niego krzepnie krew i osadza się w kształcie grubej skóry i guzów na klapkach sercowych, przez co następuje niedomykanie tych klapek i tym sposobem bardzo często przy zapóźnem użyciu odpowiednich środków nieuleczalna choroba.

Środki używane do zwalczenia właśnie gośćca i reumatyzmu pozostały od wielu lat tesame, ponieważ nie można było dojść do właściwego tajnika, otaczającego początek tych cierpień. Prawda, że skutkują zewnętrzne wcierania chloroformem, naftą, spirytusem musztardowym, kąpiele w niektórych wypadkach i głównie wtedy, jeżeli nie rozchodzi się o peryodycznie wracające choroby, jednak w tych ostatnich wypadkach nie zdziała żaden ze znanych środków coś nadzwyczajnego.

W ogóle objawiają się cierpienia gośćcowe i reumatyzmowe w najrozmaitszej formie i wymagają dla dokładnego poznania i opatrywania poważnego i długiego badania. W ostatnich czasach uzyskało sobie imie kilku lekarzy, także kilku specyalistów w opatrywaniu takich chorób; między innymi zasługuje na szczególne polecenie p. L. G. Moessinger, w Frankfurcie n. M.

Metoda leczenia Moessingera, która w każdym razie poszczycić się może gruntownem zbadaniem, wielostronnemi i długoletniemi doświadczeniami, a niezaprzeczenie także bardzo świetnemi wynikami, zasługuje niezawodnie na ogólną uwagę.

Można zatem polecić wszystkim pacyentom tych tak nadzwyczajnie rozszerzonych chorób, aby się z pełnem zaufaniem udawali do pana L. G. Moessingera w Frankfurcie n. M. a nie kierowali się przesądem, który najlepiej zbić można świadectwami o zadziwiających skutkach w bardzo licznych jego broszurach.

Za sumiennem opatrywaniem każdego wypadku z osobna przemawia już urządzenie, że pan L. G. Moessinger rozsyła na żądanie arkusze z zapytaniami, na których przedłożone są pacyentowi wszystkie potrzebne pytania celem zestawienia z nich potem dokładnej dyagnozy. Odpowiedź na te arkusze z zapytaniami jest całkiem łatwą, wygodną i dla każdego zrozumiałą. Pacyenci mogący się wykazać niezamożnością mają bezpłatne opatrywanie. (495)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Melbourne 22 lutego. Dziś położono kamień węgielny pod pałac wystawy powszechnej tegorocznej.

Kalkuta 23go lutego. Wielkie zgromadzenie Mollachów w Dżellalabad oświadczyło się przeciw manifestacyi religijnej na rzecz Szyra Alego.

Izba deputowanych w Wiedniu obradowała wczoraj nad nowellą do ustawy o podatku gruntowym; dziś prawdopodobnie skończy je i odroczy swe posiedzenia na czas trwania delegacyj wspólnych, które jak wiadomo d. 27 b. m. rozpoczynają swą czynność parlamentarną. Izba deputowanych wybrała także wczoraj dwóch członków do delegacyj wspólnych w miejsce pp. Herbsta i Giskry. P. Herbst nie pojedzie więc tym razem do Pesztu, ale za to pracuje w klubach, aby towarzyszom swoim dać wskazówki do uchwał. Rezolucye bowiem uchwalone w klubach i na zgromadzeniu t. z. 112tu niczem innem nie są, jak instrukcyami dla wiernokonstytucyjnych członków delegacyi austryackiej. Wszak w nich p. Herbst i towarzysze zaprzeczają delegacyom prawa uchwalania kosztów na administracyę Bośni, reklamując je dla Rady państwa, jakkolwiek wcale nie przytaczają przepisu konstytucyi, którym reklamacya ta dałaby się uzasadnić. Dotychczas jak wiadomo wyznawano powszechnie teoryę, której dopiero wczoraj broniliśmy, że administracya mieści się już w pojęciu okupacyi, że jest od niej nierozdzielną, a tem samem niewątpliwie należy do delegacyi. Zdaje się więc; że na tym punkcie wznicą wiernokonstytucyjni spór dawny w nowej formie. Prawdopodobnie będzie on mniej zaciętym, bo przegraną łatwo przewidzieć, a usiłowania p. Herbsta wspiera już teraz tylko mała garstka; dość przypomnieć, że na ostatniem zgromadzeniu t. z. 112, na którem uchwalono wspomniane wyżej rezolucye, obecnych było zaledwie 50 wiernokonstytucyjnych.

Rząd francuski zmienił posłów swoich w głównych stolicach Europy, może nie dla tego, aby dawnym nie ufał, lecz aby naznaczyć zmianę zaszłą w systemie rządowym, tak iżby nowi posłowie reprezentowali „prawdziwą“ republikę. Nie obfituje dziś Francya w dyplomatów, lecz rząd bierze posłów to z łona administracyi, to z armii. Jeszcze w ostatnich latach drugiego cesarstwa rząd francuski był najgorzej posługiwany przez swoich reprezentantów zagranicą. Dowodem tego, że cesarz Napoleon dał się zaskoczyć wojną, w chwili, gdy sądził, iż on sam jest gotów do jej prowadzenia i że nie znalazł nigdzie sprzymierzeńca. Raporta dyplomatów francuskich przy dworach zagranicznych nie pomijały drobnych komerażów dworskich, małuczkich pałacowych intryg, ale nie zdawały swemu rządowi sprawy o charakterze stronnictw i ludziach przewodniczących, o głównych politycznych kierunkach. Niewiele się zmieniły rzeczy i później. Mieliśmy sposobność poznawania niejednej z tych tajnych relacyj, w których szukaliśmy ważnych wskazówek politycznych i rozległych informacyj, a przekonaliśmy się, jak błahemi drobnostkowemi, a nawet mylnemi one bywały. Nic się od tego czasu nie zmieniło. W Tayllerandzie nie pozostało nic uczniów i wychowańców. Waddington nie wiemy, czy odkrył nowe dyplomatyczne talenta w nowych polach, ale zadziwiać musi, że bierze ich z różnych sfer, a nie z pomiędzy młodszych radców i sekretarzy, znających choćby rutynę stosunków dyplomatycznych.

Zapusty dają się uczuć w świecie politycznym, przez brak wiadomości i świętowanie niektórych zgromadzeń prawodawczych.

Po uchwaleniu w Izbie wersalskiej amnestyi wstrzymano obrady do czwartku i pod wpływem Gambetty zamierza rząd przystąpić do zniżenia stopy procentowej od renty, której redukcya już raz za drugiego cesarstwa powiodła się i znacznie zniżyła w budżecie wydatek na procenta długu publicznego. Sprawą tą zajmie się niebawem komisya budżetowa.

Ustawa o amnestyi przyszła teraz do Senatu i niewątpliwie zostanie przyjętą. Rząd czyni już przygotowania do uwolnienia 400 deportowanych i ułaskawienia 1300 skazanych zaocznie, tak iż pozostanie jeszcze wyjętych z pod amestyi 600 deportowanych i około 700 skazanych zaocznie.

Proces Passannantego przyjdzie wreszcie przed sąd d. 27 lutego albo 5go marca. Akt oskarżenia był już wygotowany d. 14 grudnia r. z. Opowiada on znany wypadek zamachu na króla Humberta w Neapolu d. 17 listopada, pchnięcie króla w ramię nożem, który tylko nagłym zwrotem ręki, lekko króla zadrasnął i ugodzenie prezesa ówczesnego ministrów Cairoli w biodro, gdy ten zasłonił sobą króla. Oskarżenie powołuje się na artykuły kodeksu karnego mówiące o królobójstwie.

W parlamencie angielskim poruszoną była d. 21 sprawa granicy greckiej, lecz rząd odmówił wyjaśnień. A jednak gabinet francuski ma skrycie popierać żądania Grecyi co do Janiny. W sprawie tej niema między obu gabinetami zachodniemi zgody. Mniemano, że również Egipt da powód Anglii do nieufności względem Francyi, atoli z powodu ostatnich zajść w Aleksandryi, oba mocarstwa zachodnie wystąpiły razem w notach i wysyłają okręty dla dodania siły swoim rekryminacyom przeciw Chediwowi. Nubar miał podejrzywać wicekróla, że ten pragnie wyłamać się z pod zobowiązań. *Times* grozi po prostu Chediwowi usunięciem go od tronu.

W Petersburgu oczekują z wielkiem naprężeniem przybycia nowo mianowanego ambasadora angielskiego lorda Dufferin, przywiązując do misyi jego wielkie znaczenie. Spodziewają się tam, że nowy ambasador potrafi doprowadzić do porozumienia między Anglią i Rosyą we wszystkich azyatyckich i europejskich sprawach. Nadzieje te mają być o tyle usprawiedliwione, że lord Dufferin rozpocznie swą działalność od wznowienia paktu angielsko-rosyjskiego co do obustronnego oznaczenia granicy interesów rosyjskich i angielskich w Azyi środkowej. Korespondent petersburski do *Polit. Corresp.* twierdzi, że pojednawcze i lojalne zachowanie się Rosyi w sprawie afgańskiej ułatwi znacznie to porozumienie. Skoro przyjdzie do zgody, a przynajmniej do pojednania w Azyi, łatwiej już będzie porozumieć się co do spraw bieżących na Wschodzie.

Pogłoska, że Layard nie powróci już więcej do Konstantynopola powtarza się coraz częściej. Nie ulega wątpliwości, że ambasador angielski nie dla samego tylko poratowania zdrowia wraca do kraju. Przewaga wpływu francuskiego w operacyach finansowych Porty, lub co więcej zmiana frontu co do Rumelii wschodniej, wymaga nowego ambasadora, który nie byłby osobistemi przyrzeczeniami względem Turcyi związany. Jako następców Layarda wymieniają lordów Napiera i Eltrika i sir Drummond-Wolffa, który odznaczył się w ostatnich czasach jako członek międzynarodowej komisyi rumelskiej.

Nie doszła nas jeszcze w całej osnowie mowa, którą ks. Dundukow-Korsakow zagaił w sobotę Zgromadzenie narodowe bułgarskie. O ile sądzić można z telegramów mowa jenerał-gubernatora była raczej przemówieniem samego Cara do Bułgarów i w imieniu też ces. Aleksandra odpowiadać będą wyznaczeni delegaci na zapytanie członków Zgromadzenia narodowego. W świeżo utworzonym parlamencie bułgarskim istnieć będą głównie dwa stronnictwa; jedno umiarkowane, które chciałoby się obracać w granicach traktatu berlińskiego, drugie zapaleńsze, bardziej panslawistyczne widzi cel swój jedyny w zjednoczeniu całej Bułgaryi. Pierwszych nazywają konserwatystami, drugich *omladiną* bułgarską, młodobułgarami. Ci ostatni stanowili zawsze największą podporę polityki Ignatiewa, organizowali wszystkie powstania w Bułgaryi i po porażce armii tureckiej zajęli większą część urzędów. Młodzi bułgarowie posiadają znaczny wpływ na opinię publiczną, wydają ośm dzienników, w których rozwinęli chorągiew panbułgarską i odznaczają się wielką wytrwałością i stanowczością w zdaniu. Konserwatyści mają się cieszyć znacznie mniejszą sympatyą, przychodzi im nader trudną walczyć z popularną *omladiną* i zdanie ich nie znajduje wielkiego posłuchu. Pod dawnym rządem zwalczali oni zachcianki rewolucyjne, widząc w nich zgubę kraju i przeszkodę normalnego rozwoju, a najważniejszem ich błędem było, że nie liczyli nigdy na własne siły lecz oczekiwali pomocy z zewnątrz. Dla tego wątpią dziś aby konserwatyści mieli odwagę wystąpić przeciw omladinie. Z drugiej jednak strony przypuszczają, że przy dobrej woli uda się ks. Dundukowowi utworzyć znaczną większość za urządzeniami traktatu berlińskiego. Najważniejszą sprawą jaka przyjdzie obecnie pod obrady Zgromadzenia bułgarskiego jest pytanie czy przypuścić delegatów rumelskich do obrad lub nie?

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 25go lutego. *Wiener Ztg* donosi o mianowaniu pułkownika Thoemmela ministrem-rezydentem przy rządzie księstwa Czarnogórskiego.

Berlin 25 lutego. Według ogłoszenia urzędu zdrowia cesarstwa Niemieckiego, dżuma w powiecie Astrachańskim jak na teraz zupełnie wygasła, jak również w ościennych guberniach nie zdarzył się żaden wypadek zapadnięcia na dżumę. Urządzenia kordonu i kwarantanny dla ochrony Carycyna i Sarepty poczytywane są ze strony dobrze rzecz znającej za najdokładniejsze.

Londyn 25 lutego. *Daily News* donoszą z Aleksandryi z d. 24 b. m.: Pokój między Abisynią a Egiptem stanowczo zawartym został. Król Abisyński Jan (syn poległego Teodora) otrzymuje rocznej płacy 8000 dolarów za odstąpienie prowincyi pogranicznej Keren.

Tirnowa 24 lutego. Przełożonym bułgarskiego Zgromadzenia notablów naznaczają Zankowa, albo exarchę bułgarskiego. Po wyjściu Rosyan główna kwatera przeniesioną będzie do Warny. Poczty i telegrafy przejdą niezadługo pod zarząd ks. Dundukowa. Tworzą się tu dwa stronnictwa: jedno umiarkowane, które pragnie pozostać w granicach traktatu berlińskiego; drugie pragnie iść dalej, pierwszem kieruje Bałabanow, drugiem Zankow. Za radą ks. Dundukowa i Drinowa, oraz komisarza francuskiego uchwalono nie dopuszczać delegatów z Rumelii wschodniej do zgromadzenia notablów bułgarskich. Kwestya ta będzie poddaną orzeczeniu Europy. Stronnictwo umiarkowane będzie miało w zgromadzeniu większość.

Petersburg 24 lutego. Hr. Loris Melikow telegrafuje z Carycyna z dnia wczorajszego: Nie zaszedł już żaden więcej wypadek zarazy lub śmierci z jej powodu. Komisya pod przewodnictwem hr. Goleniszczewa-Kutuzowa dla oszacowania domów spalić się mających i wynagrodzenia ich właścicieli, wyjechała dziś stąd do Staryckoje. Ma ona zaopatrzeć mieszkańców w bieliznę i odzież, zająć się desinfekcyą grobów i przywróceniem wsi do stanu zdrowia, oraz znieść jej zamknięcie, gdy termin kwarantanowy 42 dni upływa.

Charków 23 lutego wieczór. Stan ranionego gubernatora ks. Krapotkina, jest bardzo groźny.

Kursa. Wiedeń 25 lutego. godz. 2.— po poł.— Renta papierowa 63 35.— Renta srebrna 64·25 — Renta złota 75 75. — Losy z r. 1860 115 40. — Akcye Banku Narodowego 793·—.— Akcye kredytowe 229 40. — Londyn 116·65 — Srebro 100·—. — Napoleony 9 29½.— Lombardy —·—. — Losy z roku 1864 —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galic. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·— — Akcye kolei półn. zach. austr. —·— 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·30. Ruble 114 25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·50.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 24 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	114 —	115 50
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 55	1 68
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	56 80	57 90
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 43	5 54
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 43	5 54
Napoleondor „ . „ 1 „	9 23	9 45
Półimperyał „ . „ 1 „	9 38	9 55
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	99 75	100 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie, za 100 złr. w. a.)	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	80 —	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 75	87 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	91 —	92 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 50	92 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)	93 —	95 —
5% listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. wKrakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) (rb. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	99 75	101 50
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	89 50	91 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	221 —	225 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	122 —	127 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	60 —	80 —

Losy krajowe:

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	16 —	17 50
Losy m. Stanisławowa .	21 50	23 50

Wiedeń 24 Lutego.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państw. bank.	63 45	63 60
5 „ „ „ „ srebr.	64 40	64 55
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	81 —	82 —
„ „ „ galicyjsk.	86 75	87 25
„ „ „ bukowiń.	82 50	83 50
„ „ „ siedmiogr.	76 75	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	103 —	103 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	100 30	100 45
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	86 —	86 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 40	92 20
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ „ 20	96 —	— —
6 „ „ „ „ „ „ „ „ 36	88 50	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	78 —	78 50
5 „ zakł. kred. austr. . .	110 —	111 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	97 25	97 75
5 „ Domen. państw. 120 złr.	143 —	145 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 50	91 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	330 —	335 —
„ „ „ 1854 .	111 —	111 50

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	115 50	116 —
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	125 50	126 —
Losy pożyczk. z r. 1864	149 25	149 75
„ prem. pożyczki węg.	84 25	84 75
Losy Comorente . . .	25 —	27 —
„ kredytowe . . .	165 —	165 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 50	99 75
„ księcia Salm . . .	43 —	43 50
„ „ Palffy . .	31 50	32 50
„ „ Clary . .	32 —	33 —
„ hr. St. Genois . .	35 25	35 75
„ miasta Budy . .	32 50	33 50
„ Windischgraetz . .	30 -	30 25
„ hr. Waldstein . .	25 50	26 —
„ Keglevich . . .	16 —	16 50
„ Rudolfa	16 —	16 50
„ tureckie 400-frank.	22 50	22 75
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	791 —	793 —
Zakładu kredytowego .	230 40	230 60
Żeglugi parow. na Dunaju	515 —	517 —
Kolei północ. Ferdynanda	2087	2092
„ rządowej fr. a. . .	249 75	250 25
„ zachod. c. Elżbiety	168 —	169 —
„ południowej . . .	67 75	68 25
„ Galicyjskiej . . .	222 50	223 —
„ Czerniowieckiej .	124 75	125 50
„ Albrechta	35 —	36 —
„ węg. północ.-wschod.	118 —	119 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	121 —	122 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	120 25	120 75
„ Koszycko-Bogumił.	106 —	106 50
„ Siedmiogrodzkiej .	100 —	101 —
„ Cisańskiej . . .	190 75	191 75
„ wschodnio-węgiersk.	111 50	112 50

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	134 —	135 —
Banku anglo-austryackiego	100 25	100 50
Zakładu kredytowego węg.	224 75	225 —
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	109 —	109 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 40	71 70
„ państwowej 500 fr.	160 70	161 —
Emisya z r. 1867 .	157 —	— —
„ południowej 500 fr.	112 25	112 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 —	102 50
„ „ „ 100 w. a.	98 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	104 50	104 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	87 50	88 50
5% w srebrze . .	83 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 25	100 50
Emisya II. . . .	100 -	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	78 —	78 50
Emisya z r. 1867 .	80 —	80 50
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 —	64 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	73 50	78 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	88 50	89 50
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 48	5 49
„ dukat na wagę	5 48	5 49

	płacą	żądają
Napoleondory	9 28⁵⁰	9 29
Suweryny angielskie . .	11 68	11 73
Imperyały rosyjskie . .	9 54	9 55
Srebro	— —	— —
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 30	57 35
Rubel pap.	1 15⁷⁵	1 16

Lwów 24 Lutego.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 36	5 46
„ cesarski	5 42	5 52
Półimperyał rosyjski . .	9 52	9 62
Rubel srebrny rosyjski .	1 50	1 60
„ papierowy . . .	1 15	1 17
Marki (100)	57 —	57 80
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	86 70
„ „ „ „ „ 4%	80 60	81 60
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kupon.	86 40	87 40
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	220 50	222 50
„ „ Lwow.-Czern.	123 —	125 50
„ Banku hipot. gal.	249 —	252 - -

Warszawa 22 Lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	066	— —
„ „ nowe . .	100 45	— —
kupon . .	083	— —
„ likwidacyjne . . .	90 —	— —
kupon . .	90—	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	236 50	— —
„ „ „ 1866 r.	236 50	— —

(561)

Za duszę ś. p.

Antoniego Lewieckiego

c. k. pens. majora,

odbędzie się

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

Nabożeństwo żałobne

w piątek dnia 28go lutego b. r.

o godzinie 10ej,

na które pozostała wdowa Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!

Otwiera się przedpłata na **drugi rocznik**

„Złotej Księgi Szlachty Polskiej“.

Cena **pojedynczego** egzempl. **10 marek.** Uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin**, pragnących być pomieszczonemi w II. roczniku. — Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę. (276-5-)

Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcin 43.

Encyklopedya powszechna Orgelbranda

w 28 tomach, jest do nabycia w Księgarni **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (446-2-3)

Łaskawej pamięci!

polecając się, donoszę, iż przyjmuję zamówienia na piękny, nowy i ozdobny **karawan**, jakoteż **żałobników, dorożki** itp. dla dorosłych i małych dzieci. Niesposyłam faktorów do ugody, dlatego wynajmuję taniej i punktualniej we własnym domu pod L 50 przy ul. Smoleńsk, idąc ul. Zwierzyniecką na prawo. (522-2-5)

J. Pękalski.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło.......... AUX VIOLETTES DE PARME

Essencya dla chustek .... AUX VIOLETTES DE PARME

Woda tualetowa. AUX VIOLETTES DE PARME

Pomada .... AUX VIOLETTES DE PARME

Olejek.......... AUX VIOLETTES DE PARME

Puder ryżowy... AUX VIOLETTES DE PARME

Kosmetyk ...... AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(72-8-)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w Stanisławowie u p. F. Stechera apt. (77-6-)

KATARY, GRYPY, KOKLUSZ, ZAPALENIE PIERSI i DYCHAWEK.

PASTA I SIROP piersiowy NAFÉ

z Arabii P. Delangrenier w Paryżu.

Posiada na te słabości niezawodną skuteczność, sprawdzoną przez 50 lekarzy szpitali paryskich.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u Kaliksta Krzyżanowskiego; w Stanisławowie u Stechera aptek. (85-6-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczególnie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadając cerze **ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.**

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu, 9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-17-)

Tylko 1 złr. 20 c.

Partya **5000 sztuk** doskonałych **dobrze idących zegarków** do biegania co 24 godzin z złotym łańcuszkiem, regulowane na minutę, z 1 rocznem poręczeniem, sztuka **1 złr. 20 c.**

Uhren-Fabriks Depot Wien, Praterstrasse 16.

Technik

posiadający chlubne świadectwa z ukończonych nauk technicznych i trzechletniej praktyki budowniczej, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Adres: ***J. M. w drukarni „Czasu“ w Krakowie.*** [574-1-3]

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (94-4-)

WDOWA

z dziesięcioletnim synem, która posiada własne utrzymanie, życzy sobie towarzystwa z inteligentnym i wiekowym Panem, z którymby wspólnie zarząd domu prowadzić mogła. Zgłosić się można w Krakowie na ulicę Grodzką Nr. domu 67 w podwórzu, II piętro, numer drzwi 69. (538-2-3)

TAMAR INDIEN GRILLON

cukierki z owocu rozwalniającego przeciw **ZATWARDZENIOM**, *Hemoroidom, Migrenom.* — **Łagodny i przyjemny środek dla dzieci.**

W Paryżu, ul. Grammont 25; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Stanisławowie w aptece p. Stechera. (86-11-)

WODA TONICZNA

DICQEMARE, Chemik ROUEN (Francya)

Przyspiesza porost włosów, wstrzymuje siwiznę i dodaje im życia.

POMADA EPIDERMALNA PRZECIWKO ŁUPIEŻU

Wstrzymuje wychodzenie włosów, niszczy łupież, i zapobiega świerzbieniom.

Znajduje się we wszystkich znaczniejszych magazynach perfumeryi.

(82-7-)

Nur Aechte Prof. Dr. Sampson's COCA Präparate, Alleinachter Dr. M. Strauß, Mohren-Apotheke, Mainz. 1 Schacht. oder 1 Flacon 2 złr.

zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Moguncyi,** Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi. (231-6-50)

Sirop de FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego,* — w Stanisławowie w aptece p. *F. Stechera.* (75 7-)

WIELKI MEDAL i DYPLOM POCHWALNY

na wystawie w Filadelfii.

DYPLOM ZASŁUGI

na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1875 roku.

DWA MEDALE SREBRNE

na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1878 r.

PAPIER RIGOLLOT

czyli musztarda w arkusikach do SYNAPIZMÓW,

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY I SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUSKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ.

PARYŻ — UNIKAĆ LICZNYCH FAŁSZERSTW I PODRABIAŃ

Magazyn sprzedaży: Avenue Victoria 24.

„Zadanie, jakie P. Rigollot pomyślnie rozwiązał, polega na zachowaniu mączce z musztardy wszelkich własności i na otrzymaniu w chwilach stanowczego skutku z najmniejszej ilości sinapizmów.“ A. BOUCHARDAT (*Rocznik terapeutyczny 1868* str. 204).

Wymagać, aby na każdym arkusiku znajdował się podpis jak obok.

PARYŻ — UNIKAĆ LICZNYCH FAŁSZERSTW I PODRABIAŃ

Widok fabryki sinapizmów z musztardy Rigollot.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego, obok Brygidek, — w Stanisławowie w aptece p. F. Stechera. (502-1-8)

Odwar zdrowia Lemaire'a, przepisywany przez najznakomitszych lekarzy świata całego, leczy w zupełności *zatwardzenie, hemoroidy, hysterję, podagrę, migrenę uderzenia do głowy.* P. professor Ménière tak się wyraża do swych uczniów, w wykładzie swoim w szkole medycznej Paryzkiej: « Sam przepisuję i panom szczególnie zalecam **Odwar Zdrowia Lemaire'a**, w zatwardzeniach uporczywych, etc. »

Skład główny: w aptece przy ulicy Grammont, 14, w Paryżu. — We *Lwowie*, w aptece p. KRZYŻANOWSKIEGO, obok Brygidek; — w *Krakowie*, w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO i REDYKA; — w *Poznaniu*, u Dra MAŃKIEWICZA i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

W Stanisławowie w aptece p. Stechera. (80 6-24)

Wiedeń – hotel Métropole

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS-QUAI.

Najpiękniejszy i największy hotel w Austryi. (485-3-15)

400 pokoi i salonów (od złr. 1 wyżej).

Winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów („Czas“), kąpiele Dunajowe, omnibusy, Tramway i stacya telegrafowa. *L. Speiser*, dyrektor.

C. k. uprz. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Jedenaste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się we środę d. 16 kwietnia 1879 r. o godz. 10ej przedpołud.

w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1) Sprawozdanie z obrotów banku za rok 1878.
2) Sprawozdanie rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały,
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1878.
4) Zmiana statutów, części 3ej o Kasie zaliczkowej.
5) Wybór dwóch członków rady nadzorczej (§. 43 statutów).
6) Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcye swoje najdalej do dnia 28 marca r. b. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów dnia 23 lutego 1879 r. **Rada Nadzorcza.**

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na zgromadzenie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami. (573)

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Szkoła gorzelnictwa i piwowarstwa.

Wykłady na kursie teoretyczno-praktycznym tej szkoły rozpoczną się wprawdzie, jak to i dotąd bywało, dopiero po Wielkanocnych świętach, jednakowoż w tym roku mają już uczniowie szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa równocześnie być immatrykulowani jako **nadzwyczajni słuchacze c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie.** co najdalej do 15 marca nastąpić ma. Warunki przyjęcia nadzwyczajnych słuchaczów c. k szkoły politechnicznej również zwyczajnych uczniów szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa są: 1) aby mieli ukończonych lat 18, 2) aby posiadali te przygotowawcze wiadomości, które do uczęszczania na wykłady o przemyśle rolniczym są niezbędne.

Bliższych szczegółów udziela na żądanie bezwłocznie (546-2-5)

Dr. Rudolf Günsberg,
profesor szkoły politechnicznej i dyrektor szkoły gorzelnictwa i piwowarstwa we Lwowie.

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (200 15-)

Konstanty Wiszniewski.

Ekonom

kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **N. 77 P. K.** poste restante **Niepołomice.** (532-2-3)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(190-8-)

Gospodarz wiejski

z Pruskiego Szlązka, 40 lat liczący, żonaty, wykształcony praktycznie i teoretycznie, 22 lat przy fachu, poszukuje na mocy bardzo dobrych świadectw posady jako zarządca lub tp. od 1 kwietnia. Łaskawe oferty *J. O. 140* poste restante Ulanów przez Rzeszów. (530-2-3)

Uczeń mający świadectwa z 4ej klasy gimnazyalnej, **znajdzie umieszczenie jako praktykant w aptece w Dobczycach.** (533-2-3)

(510-2-3) POSZUKUJE SIĘ

ogrodnika

od 1go kwietnia r. b. pod Krakowem, znającego dokładnie chodowlę warzyw i drzew owocowych, któryby podniósł dochód z ogrodu; zarazem utrzymywał starannie ogród spacerowy. Wynagrodzenie stałe, miesięcznie 8 złr. i stół, nadto tantiema od dochodu. Mający dobre rekomendacye, złoży swój adres, poste restante w Krakowie pod lit. **H. F. R.**

Nowa gustownie urządzona

cukiernia

na Stradomiu jest za bardzo tanią cenę do sprzedania, w danym razie do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela *M. Schönfeld* w Krakowie ulica Stolarska Nr. 478 w domu przechodnim. (528-3-5)

Do sprzedania

realność, stanowiąca osobną tabulę, w dobrym stanie w Wieliczce za 1400 złr. wa. Przynosi rocznie **czystego** dochodu 105 złr. w. a. O szczegółach dowiedzieć się można w Wieliczce ulica Krzyszkowska Nr. 329 franco u właściciela. (464-5-6)

Najpewniejszym środkiem

przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi** jest przez pana Henryka Blocha wynaleziony

spirytus gośćcowy,

który po nacieraniu części bolących w 24 godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa.

Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Stockmara.** Cena flakonu 66 cnt. (329-4-)

NOWE WYDAWNICTWA

Księgarni **G. Gebethnera i Spółki** w Krakowie.

DZIEJE POLSKI

W ZARYSIE

przez

Michała Bobrzyńskiego,

w dużej 8ce, str. 495. Cena 3 złr.

DZIEJE OJCZYSTE

ze szczególnem uwzględnieniem historyi Galicyi.

Dzieło prof. Uniw. Jagiel. *M. Bobrzyńskiego*, do użytku wyższych klas średnich zastosował

Michał Chyliński, (437-4-6)

w 8ce, str. VII i 358. Cena 1 złr. 50 cnt.

Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza

wyrabia i dostarcza w najlepszem wykonaniu: **kompletne urządzenia** najnowszego systemu dla **browaru i fabryk słodu, kompletne urządzenia** dla **młynów i tartaków** do ruchu wodnego lub parowego, **kompletne urządzenia** dla **kopalń i destylarń nafty.**

Prócz tego dostarcza fabryka wszelkie gatunki **pomp, kół wodnych, turbin, transmisyj, wag pomostowych centezymalnych** i t. d. następnie machin gospodarczo rolniczych jak: **młocarń ręcznych i kieratowych, sieczkarń do karmy, szrótowników** i t. p. **Sztuki do odlewania** dostarczone będą szybko i tanio we **własnej odlewarni** wedle modelu, rysunku lub innej wskazówki. (552-1-10)

Opawska fabryka machin i odlewarnia żelaza

ED. TATZEL w Opawie

(Troppau) w Szlązku austr.

BERGERA LEKARSKIE

MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

tudzież wszelkiej nieczystości cery,

szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłuszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. (6-15-30)

Celem uniknienia omamień

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

A.B. & Cp.

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.**

Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu**, F. Buczka w **Kolbuszowy**, Blumenthala w **Żywcu**, Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*